Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, poniedziałek 7 marca 1938 Nr. 66

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Haile Selassie na tronie abisyńskim

Sensacyjne wiadomości o rokowaniach między b. cesarzem a Mussolinim. -- Mediatorem -- lord Halifax. -- Co skłoniło Mussoliniego do rokowań?

Londyn, 6. 3. (R) W ślad za „Daily Herald" dzisiejszy „Sunday Chronicle" zamieszcza sensacyjną wiadomość według której Mussolini

ma zaproponować negusowi tron abisyński.

Według dziennika, pośrednikiem pomiędzy znajdującym się na wygnaniu cesarzem a Mussolinim ma być minister spr. zagr. Wielkiej Brytanii lord Halifax.

Starając się rozwiązać zagadnienie abisyńskie przed wszczęciem rozmów angielsko-włoskich, minister Halifax

zakomunikować miał propozycję włoską negusowi w czasie rozmowy swej z nim w ubiegłym tygodniu.

Według tej propozycji Haile Selassie miałby panować nad częścią Abisynii, równą 1/4-tej obszaru całego kraju. Siedzibą jego byłaby Addis-Abeba. Włochy miałyby mu wypłacać rocznie 10 tysięcy funtów szterlingów.

Sytuacja negusa byłaby niemal taka sama, jak sytuacja książąt hinduskich, wasalów Anglii.

Dziennik podaje, że Mussolini nie zdoławszy osłabić oporu wojowników abisyńskich, którzy zabijają Włochów znienacka, niszczą drogi i zbiory, zrozumiał, iż

Haile Selassie jest jedynym człowiekiem, mogącym panować nad Abisyńczykami.

W końcu dziennik zaznacza, że negus nie powziął jeszcze decyzji.

Włochy nie planują kolonizacji żydowskiej w Abisynii

Rzym, 6. 3. (ŻAT) Włoskie ministerstwo propagandy oficjalnie zdementowało doniesienie prasy zagranicznej, jakoby Włochy opracowały plan kolonizacji żydowskiej w Abisynii. Doniesienia te określono jako fantastyczne.

Analogicznej odpowiedzi miało też udzielić włoskie ministerstwo spraw zagranicznych ambasadzie polskiej, która podobno interesowała się możliwością emigracyjną dla Żydów do Abisynii.

Po zgonie Szaloma Schwarzbarta

Paryż, 6. 3. (ŻAT). Zgon Szlomy Schwarzbarta wywołał silny oddźwięk wśród ludności żydowskiej w Paryżu. Prasa żydowska poświęca zmarłemu obszerne artykuły. Do tej pory jeszcze nie ustalono, czy Schwarzbart będzie pochowany w Paryżu czy też w Palestynie.

Wkrótce odbędzie się w Paryżu akademia żałobna pod przewodnictwem obrońcy Schwarzbarta, adwokata Torresa.

Narodowi socjaliści nie będą mogli się naturalizować w St. Zjedn.

Waszyngton, 6. 3. ŻAT. Komisja Kongresu Amerykańskiego dla spraw imigracji i naturalizacji przyjęła projekt ustawy przewidujący, że osoby, którym udowodniono, iż lojalność wobec obcego rządu wyżej cenią niż lojalność wobec St. Zjednoczonych, nie mogą uzyskać obywatelstwa amerykańskiego.

Omawiany projekt ustawy zmierza do tego, aby uniemożliwić naturalizację osobom należącym do organizacji politycznych popieranych przez rządy obce lub ich ekspozytury. W ciągu ostatnich miesięcy Kongres Amerykański niejednokrotnie omawiał działalność ich organizacji i większość członków Kongresu dawała wyraz zaniepokojeniu opinii publicznej z powodu akcji nazystycznej w różnych częściach kraju.

Na początku ubiegłego tygodnia ambasador niemiecki w Waszyngtonie dr Dickhoff poinformował sekretarza stanu Hull'a, iż rząd niemiecki polecił wszystkim obywatelom niemieckim w St. Zjednoczonych, aby wystąpili z „Deutsch-Amerikaner Bund" — organizacji nazistycznej, której działalność wywołała powszechne oburzenie w St. Zjednoczonych.

Sesja A. C. rozpocznie się we środę

Londyn, 6. 3. (ŻAT) Przewodniczący Komitetu Wykonawczego, Usyszkin oczekiwany jest w Londynie w poniedziałek wieczór.

Aby umożliwić udział członkom palestyńskim sesja A. C. rozpocznie się we środę, zamiast we wtorek.

Dodatkowe kredyty na cele bezpieczeństwa w Palestynie

Londyn, 6. 3. (ŻAT) Na jutrzejszym posiedzeniu Izby Gmin, na którym oczekuje się debaty palestyńskiej, minister kolonii Ormsby Gore zgłosi wniosek w sprawie kredytów dodatkowych w wysokości 423.000 funtów na wydatki, związane z kwestią bezpieczeństwa w Palestynie i Transjordanii.

W związku z oczekiwaną debatą palestyńską, przypisuje się duże znaczenie ostatniemu zebraniu palestyńskiego komitetu parlamentarnego pod przewodnictwem posła Wedgwooda, na którym prezydent Dr. Weizmann omówił obszernie aktualne zagadnienia palestyńskie.

Poważne rozruchy w Bagdadzie

Londyn, 6. 3. (R) Jak donosi agencja Reutera, Bagdad był w ostatnich dniach widownią poważnych rozruchów. Odbywały się tam manifestacje studentów, protestujących przeciwko traktatowi pomiędzy Iranem i Irakiem. W manifestacjach tych kilka osób odniosło rany.

BERNARD SINGER

Podróż ministra Becka do Rzymu

Do Rzymu wyjechał polski minister spraw zagranicznych Józef Beck. Trudno powiedzieć, że mamy tu do czynienia z wizytą, czy też z rewizytą. W polityce można w razie potrzeby odpowiedzieć rewizytą na wizytę, która miała miejsce kilka lat temu.

Wyjazd ministra Becka postanowiony został jeszcze przed szeregiem miesięcy, kiedy polska delegacja wojskowa, kierowana przez gen. Wieniawę-Długoszewskiego, zwiedziła Włochy i przyjęta została przez Mussoliniego.

Pierwsze próby polsko-włoskiego zbliżenia zrobione zostały w 1928, kiedy minister spraw zagranicznych, Zaleski wybrał się do Rzymu. W tym okresie Marszałek Piłsudski przyjął włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego. Ta rozmowa w cztery oczy odbyła się w Druskiennikach. Dopiero po upływie 2-ch godzin, w konferencji uczestniczył także min. Zaleski.

Wówczas trudno było nawet ustalić na czym może polegać polsko-włoskie zbliżenie. Stosunki były wcale dobre, ale interesy — różne. Polska zajęta była uregulowaniem swych stosunków do sąsiadów do Niemiec i Rosji i miała mało zainteresowania dla spraw Małej Ententy, dla zagadnień naddunajskich i dla spraw bałkańskich.

Nie było punktu, w którym zbiegłyby się interesy polskie i włoskie, a można było mówić tylko o zbliżeniu gospodarczym. Polska zwiększyła eksport węgla i dlatego zgodziła się na wzrost importu włoskich owoców i win. W tym czasie też włoskie zakłady automobilowe uzyskały możność importowania swych motorów do Polski, a „Fiat“ zdobył koncesję, dzięki której mógł produkować specjalne auta w samej Polsce. Kapitał włoski interesował się polskimi bankami, a dzięki pośrednictwu Toeplitza udało się ulokować znaczną część akcji „Banku handlowego“ w rękach włoskich (później sytuacja się zmieniła). Włoski przemysł interesował się wówczas też Łodzią i mógł tu zakupić kilka fabryk. Na tym właściwie wyczerpują się polsko-włoskie stosunki ekonomiczne.

Reglamentacja przywozu w Polsce i gospodarcze trudności we Włoszech osłabiły z czasem te stosunki ekonomiczne między Polską a Włochami. Pozostały jedynie w Warszawie i w innych miastach sklepy z lodami, które w okresie zimowym przemieniają się na kawiarnie, gdzie sprzedaje się gorące kiełbaski i kawę „Expresso“.

Za to jednak w ostatnich dwóch latach zmieniły się mocno polityczne stosunki Polski z Włochami. Na każdym kroku Polska podkreślała swe sympatie dla Rzymu. Kiedy w Lidze Narodów trzeba było głosować za sankcjami, przedstawiciel Polski z miejsca podkreślił, że czyni to z ciężkim sercem. Kiedy jednak po jakimś czasie można było przystąpić do zlikwidowania sankcyj, minister Komarnicki wysunął w Genewie projekt uznania aneksji abisyńskiej.

Przy każdej sposobności Polska Informacja Prasowa (Polip) chwaliła politykę Rzymu, a o spotkaniu Mussoliniego i Hitlera w Berlinie donosiła w słowach pełnych entuzjazmu.

Było to zrozumiałe. Z chwilą kiedy powstał nowy trójkąt polityczny, a Włochy bardziej jeszcze zainteresowały się losami Europy środkowej, interesy Polski i Włoch częściej się spotykały. Polskie serce i włoski interes schodzą się w Budapeszcie i prowadzą do podobnej zagranicznej polityki. W przede dniu wyjazdu min. Becka do Rzymu ukazały się w trzech pismach („I. K. C.“, „Kurier Poranny“ i „Czas“) ostre artykuły, przeciwko Czechom skierowane. Nie jest to naturalnie przypadek. Włochy odnoszą się negatywnie do Małej Ententy, która popiera Francję. Polska odnosi się negatywnie do Czech, które prowadzą politykę zagraniczną, opartą na układzie o wzajemnej pomocy nie tylko z Francją ale i z Rosją.

Kwestią otwartą pozostaje jedynie sprawa stosunku Polski do rozwoju wypadków we Wiedniu. Nie ulega wątpliwości, że sprawę tę omówił min. Beck z Goeringiem i że w Rzymie Polska również nie wysunie żadnych drastycznych postulatów. Warszawa gotowa jest uznać „Anschluss“.

Polsko-austriackie stosunki są całkiem normalne. Włochy i Polska mogą zatem się porozumieć. Zachodzi jednak inny wypadek: Czy opłaca się w tej chwili wykazywać tyle zainteresowania dla dalekich spraw naddunajskich i angażować się w kwestii austriackiej.

Pytanie to stało się aktualne w związku z włosko-angielskimi rokowaniami, ze względu na to, że Berlin prowadzi rozmowy z Londynem, a na horyzoncie ukazały się nowe chmury w postaci paktu 4-ch.

Dalszy rozwój wypadków w Londynie i debata w francuskim parlamencie wykazały, że na wypadek korzystnego przebiegu rokowań między Anglią a Włochami, a potem między Anglią a Niemcami, próbą porozumienia między Berlinem, Rzymem, Londynem a Paryżem nie jest wykluczona.

Taki pakt nie byłby długotrwały. Niemcy nie uspokoją się i nie zgodzą się na kompromisy, jeśli im się nie przyzna kolonii. Anglia natomiast w żadnym wypadku nie chce wypuścić ze swych rąk tych różnych ziem, jakie wydostała z rąk niemieckich. W każdym razie jednak wykluczoną rzeczą nie jest, że na krótki czas może dojść do porozumienia, zwłaszcza, skoro Niemcy oświadczyły, że nie mają zamiaru odbierać kolonii orężną drogą.

Przepędzić upiora paktu czterech — oto główne zadanie min. Becka w Rzymie. Jeszcze dawniej Mussolini oświadczył, że taki pakt byłby możliwy przy częściowym udziale Polski. Była to wielka polityczna koncesja, praktycznie jednak nie da się ona zrealizować. Na wypadek gdyby cztery mocarstwa zasiadły do stołu dla załatwienia problemów zachodnio i środkowo europejskich, załatwiłyby również i szereg spraw bezpośrednio Polski tyczących.

Jeśli w Lidze Narodów powstał blok dużych mocarstw które narzucały swą wolę państwom mniejszym, to jednak istniała możliwość paraliżowania tego częściowo drogą protestów i głosowań na plenum Ligi. Tak np. Polska wyraziła ostatnio swe niezadowolenie z powodu narad między Anglią, Francją i Rosją na temat Chin.

Inaczej jednak przedstawiałaby się sytuacja na wypadek prowizorycznego nawet tylko porozumienia między Francją, Anglią, Włochami i Niemcami. Nowa sytuacja przeniosłaby główną politykę z Genewy do 4-ch stolic europejskich i to właśnie skłania min. Becka do przedsięwzięcia wszelkich środków, aby ten wóz o czterech kołach, otrzymał jeszcze piąte koło, względnie, aby w ogóle wozu nie było. Pakt czterech wielkich mocarstw, któryby miał zastąpić Ligę, już dawno nie znajduje łaski w oczach ministra Becka.

Czy się ta podróż uda? Minister spraw zagranicznych Beck, przywozi do Rzymu szereg podarków: Uznanie aneksji abisyńskiej, nastawienie antyczeskie, obojętność w sprawie wiedeńskiej, krytykę Ligi Narodów, podobne nastawienie do Sowietów. Czy to umożliwi porozumienie, czy też zniweczy pakt czterech?

Punkt ciężkości leży teraz w Londynie. — Stamtąd nadejdzie odpowiedź.

„Człowiek o żelaznych nerwach“

„Great Britain“ o nowym W. Komisarzu Palestyny

Londyn, 6. 3. ŻAT. „Great Britain and the East“ poświęca artykuł wstępny nowemu Wysokiemu Komisarzowi sir Harold MacMichael, którego nazywa „człowiekiem o żelaznych nerwach“. Podkreśla się przytym wielkie doświadczenie nabyte w Sudanie i stanowczość w tłumieniu rozruchów. Po raz pierwszy, zaznacza wspomniane pismo — Palestyna posiada Wysowiego Komisarza, który może się porozumieć z większością mieszkańców w ich własnym języku. Za parę miesięcy sir Harold dokładnie będzie znał nastroje palestyńczyków i będzie mógł stwierdzić, w jakiej mierze odbiegają od wypowiedzi tzw. przywódców. Na podstawie tej bezpośredniej znajomości będzie on też formułował swą politykę. W Palestynie otwiera się nowy rozdział, z którym łączą się wielkie nadzieje. Przed nowym Wysokim Komisarzem stoi olbrzymie zadanie, lecz jego talenty są niemniejsze. Oczy całego świata zwrócone są w jego stronę i nie doznają rozczarowania — kończy „Great Britain“.

Kapitał angielski chce wybudować rumuńską flotę naftową

Bukareszt, 6. 3. (C) Grupa finansistów angielskich zaproponowała rządowi rumuńskiemu wybudowanie dla Rumunii okrętów, potrzebnych dla przewozu nafty. W tym celu należałoby założyć rumuńskie towarzystwo akcyjne, które zobowiązałoby się, że do dwu i pół lat wybuduje 12 tanków naftowych o nośności 300.000 ton. (Obecnie rumuńska flota naftowa posiada trzy takie okręty). Po dwunastu latach użycia wsystkie te okręty mają stać się własnością rumuńską. Grupa finansistów angielskich proponuje rządowi rumuńskiemu 1 procent dochodów za używanie okrętów naftowych w wspomnianym okresie dwunastoletnim i gotowa jest oddawać rumuńskiemu Bankowi Narodowemu 25 procent dewiz, zyskanych ze sprzedaży nafty. W zamian angielska grupa finansowa żąda, aby przyznano jej monopol wywozu wszelkiej nafty rumuńskiej, jaką towarzystwa naftowe zobowiązane są oddawać na rzecz państwa.

Rząd rumuński rozpatruje obecnie propozycję kapitału angielskiego, aby stwierdzić, czy oferta nie jest sprzeczną z innymi podobnymi umowami, zawartymi wcześniej, zwłaszcza z Francją. Koła gospodarcze Rumunii wyrażają się o propozycji przychylnie. Nie ulega wątpliwości, że realizacja tego planu przyczyniłaby się w znacznym stopniu do wzmożenia wywozu rumuńskiej nafty na rynki zagraniczne, przede wszystkim do Anglii i dominiów angielskich. Stanowiłoby to równocześnie cios dla Trzeciej Rzeszy.

Rozpatrzenie oferty angielskiej jest kwestią najbliższych tygodni. Obecnie prowadzone są narady między poszczególnymi ministerstwami, które opracują memoriały dla obrad rządu, który wyda ostateczną decyzję.

Niepodległość Austrii jest zagwarantowana przez Hitlera --

stwierdza min. Seyss Inquart w przemówieniu radiowym

Wiedeń, 6. 3. PAT. W sobotę wieczorem przybył do Linzu min. Seyss-Inquart, owacyjnie witany przez narodowych socjalistów. Według prywatnych wiadomości, znajdować się miał na dworcu nawet oddział SA w brunatnych koszulach, który wznosił okrzyki na cześć ministra.

Min. Seyss-Inquart wygłosił transmitowane przez radio przemówienie, w którym podkreślił m. in., że niepodległość Austrii jest zagwarantowana przez kanclerza Hitlera. Narodowi socjaliści będą mogli rozpocząć swoją działalność w ramach frontu patriotycznego. Dopuszczona będzie również działalność niemieckich związków gimnastycznych, dotychczas zabroniona. Noszenie odznak tych związków ze swastyką będzie również dozwolone.

Minister zwrócił się dalej z apelem do młodzieży narodowo-socjalistycznej, aby wstępowała do wojska, gdzie jednak musi zaniechać polityki. Zaznaczył poza tym, że narodowi socjaliści austriaccy mają być przyciągnięci do współpracy z państwem, jednakże partia narodowo - socjalistyczna jest nadal zabroniona. Powstrzymywać się też należy od wszelkiej nielegalnej działalności. Używanie pozdrowienia hitlerowskiego będzie dozwolone w stosunkach prywatnych. Flagi ze swastyką będą mogły być wywieszane tylko przy specjalnych uroczystościach razem z flagami oficjalnymi.

W związku z tym ma być wydany przez władze administracyjne szereg szczegółowych zarządzeń.

W kołach narodowo-socjalistycznych w związku z tą mową panuje niezwykłe zadowolenie, gdyż uważana ona jest za dalszy krok na drodze do zdobycia uprawnień, o które narodowi socjaliści dotychczas naprożno walczyli.

Wstrząsający bilans powodzi w Kalifornii

Los Angeles, 6. 3. (R) Bilans ofiar powodzi w Kalifornii wynosi 159 zmarłych i 74 zaginionych.

Bitwa morska między flotą rządową a powstańczą

Krążownik powstańczy w płomieniach

Barcelona, 6. 3. (R). Ministerstwo obrony narodowej ogłosiło dziś następujący komunikat: Flota rządowa rozpoczęła dziś o godz. 2 m. 22 w nocy bitwę z krążownikami powstańczymi „Canarias“, „Baleares“ i „Almirante Cervera“. W odległości 70 mil od przylądka Palos jedna z torped naszych kontrtorpedowców trafiła w krążownik, znajdujący się w drugiej linii nieprzyjacielskiej, a którym był albo „Canarias“, albo „Baleares“. Na pokładzie jego nastąpił wielki wybuch i okręt przechylił się na bok

Z nastaniem dnia 7 naszych bombowców skierowało się w stronę miejsca bitwy morskiej. Lotnicy zauważyli, iż krążownik powstańczy stał w płomieniach, a dokoła niego krążyło 7 okrętów. Samoloty rządowe bombardowały płonący okręt. Bomby upadły w pobliżu okrętu.

Minister obrony narodowej wystosował do dowództwa floty telegram gratulacyjny. Do wszystkich okrętów obcych wysłano następującą depeszę radiową: Ministerstwo obrony narodowej republiki hiszpańskiej ostrzega przed zbliżaniem się do powstańczego okrętu wojennego, który płonie w odległości 70 mil od przylądka Palos ze względu na ewentualność nowych ataków, jakie być może podejmiemy przeciwko okrętom, lub samolotom, które usiłować będą ratować ten okręt.

Rządowcy odpierają ataki

Barcelona, 6. 3. (R) Ministerstwo obrony narodowej komunikuje: W Andaluzji od wczesnego ranka nieprzyjaciel atakował pozycje nasze pod Alcala la Real w prowincji Grenady. Nieprzyjaciel wspierany był przez kilka samolotów bombowych. Wszystkie ataki zostały odparte.

Na odcinku Jaen zajęliśmy wzgórze 390 w Cortijo del Soldado. Na innych frontach nic szczególnego.

Bombardowanie Barcelony

Barcelona, 6. 3. (R) Dotychczas stwierdzono, że wskutek wczorajszego bombardowania Barcelony poniosło śmierć 9 osób, 20 osób zostało rannych. O godz. 6 rano wszczęto ponowny alarm, jednak artyleria przeciwlotnicza zmusiła lotników powstańczych do odwrotu.

Dalsze walki pod Grenadą

Grenada, 6. 3. (R) Południowa armia powstańcza rozpoczęła wczoraj wyrównywanie linii na odcinku pomiędzy drogą z Alcala la Real do Grenady na wschodzie, a granicą prowincji Jaen i Grenada na północy, przesuwając linię frontu o 5 klm. na przód. Wojska rządowe poniosły przy tym ciężkie straty.

Bucharin planował zamach na Lenina i Stalina

Dalsze zeznania oskarżonych w procesie moskiewskim

Moskwa, 6. 3. PAT. W dalszym ciągu procesu zeznawali Ikramow, sekretarz centralnego komitetu partii komunistycznej Uzbekistanu, Bucharin i Bessonow, radca przedstawicielstwa handlowego w Berlinie. W zeznaniach Ikramowa nie było żadnych nowych momentów. Mówił on o roli Bucharina w Uzbekistanie, zaznaczając, że Bucharin doprowadził do połączenia i konsolidacji dwóch nacjonalistycznych odłamów w Uzbekistanie, reprezentowanych przez Ikramowa i Chodżajewa.

Bucharin zeznawał na temat ideologii bloku prawicowo-trockistowskiego. Celem bloku, jak mówił Bucharin, była „restauracja kapitalizmu w ZSRR, obalenie reżimu sowieckiego w drodze gwałtu, uprawianie szkodnictwa i wykorzystywania trudności wewnętrznych oraz korzystanie z pomocy państw faszystowskich za cenę rozczłonkowania ZSRR.

Bucharin wyparł się stosowania dywersji i terroru oraz udziału w zabójstwie Kirowa. Rykow również temu zaprzeczył. Jagoda natomiast stwierdził, że Bucharin i Rykow, jak również i on sam, znajdowali się w bezpośrednim stosunku do zabójstwa Kirowa. Poza tym Jagoda przyznał, gdy po raz pierwszy aresztowano zabójcę Kirowa, Nikołajewa i znaleziono u niego w teczce rewolwer, to dał on polecenie zwolnienia Nikołajewa.

Prokurator postawił Bucharinowi kilka pytań przy pomocy których usiłował dowieść Bucharinowi, że planował on w r. 1918 zamach na Lenina, Stalina i Swierdłowa. Bucharin zaprzeczył temu kategorycznie, przyznając, że były rozmowy tylko o ich aresztowaniu. Prokurator zażądał sprowadzenia w tej sprawie świadków Jakowlewej, Osinskiego, Mancewa, Karelina i Komdowa. Świadkowie ci będą sprowadzeni dopiero na następne posiedzenie sądu.

Poza tym prokurator usiłował dowieść Bucharinowi, że ten jeszcze przed wojną w pierwszych latach rewolucji pozostawał w stosunkach z organami policyjnymi Austrii, Ameryki i Japonii. Bucharin zarzutom tym bezwzględnie zaprzeczył. Jagoda ujawnił, że Peterson, b. komendant straży kremlowskiej, został wciągnięty do bloku przez Jenukidze.

Bessonom zeznał, że był w stosunkach z Masłowem, starym eserem, mieszkającym stale w Pradze, od niego dowiedział się, że blok prawicowy trockistowski był finansowany przez wywiady obce.

Co mówi Vandervelde?

Bruksela, 6. 3. (R). Na łamach „Le Peuple“, przewódca socjalistów belgijskich Vandervelde pisze na temat procesu moskiewskiego, iż wysunąć tu można dwie hipotezy: Jedna wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu, że proces miał dowieść, iż z jedynym wyjątkiem Stalina wszyscy kierownicy Związku sowieckiego są, albo byli zdrajcami i szpiegami faszystowskimi na żołdzie i służbie zagranicznej. W tym wypadku cóż pozostaje, zapytuje autor, z rewolucji rosyjskiej?

Druga hipoteza, że przeciwko tym, których stawiono przed trybunałem rewolucyjnym, nie ma żadnych innych dowodów, poza własnymi zeznaniami oskarżonych, uzyskanymi sposobami i środkami, które pozostają w mrocznej tajemnicy, nie popełnili oni zarzucanych im monstrualnych zbrodni, a całą tę okropną sprawę przygotowano, aby wysłać ich na śmierć po odarciu ich z czci. W końcu Vandervelde bierze w obronę byłego ambasadora Rakowskiego, którego zna, jak mówi, od 25 lat.

Prośba o ułaskawienie bandyty Żelaznego

Warszawa 6. 3. (A) Do kancelarii Pana Prezydenta wpłynęła prośba obrony bandyty Żelaznego, skazanego na śmierć za napady rabunkowe i zabójstwo w województwie krakowskim, o ułaskawienia. O ile prośba o ułaskawienie zostanie odrzucona, Żelazny zostanie stracony we więzieniu krakowskim.

Znamienne zarządzenie

Londyn, 6. 3. (R) W przyszły piątek przed mikrofonem British Broadcasting Corporation miała się odbyć dyskusja na temat niemieckich roszczeń kolonialnych. Jednakże w związku z czwartkową rozmową kanclerza Hitlera z ambasadorem brytyjskim Hendersonem i zapowiedzianymi rozmowami ministra von Ribbentropa z ministrami angielskimi, audycja ta została odwołana.

Wyrok w aferze szpiegowskiej w Grecji

Ateny, 6. 3. (R) Sąd wojenny skazał stenotypistkę ministerstwa spraw zagranicznych Rodochanakis za szpiegostwo na 5 lat więzienia, deportację na przeciąg lat 5 na wyspę Inaphi oraz grzywnę w wysokości 30 tysięcy drahm.

Finlandczyk Horny, któremu Rodochanakis wydawała tajne dokumenty, skazany został na 7 lat więzienia i grzywnę 80 tysięcy drahm.

PRZEGLĄD PRASY

Pytanie i odpowiedź

Narodowa Agencja Informacyjna doniosła niedawno z Krakowa:

„iż na kongres Stron. Ludowego usiłował dostać się znany felietonista polityczny prasy żydowskiej. Podszedł do niego jeden z wybitniejszych przywódców stronnictwa, prof. Stanisław Kot i oświadczył mu: „Pana artykuły zieją nienawiścią rasową do wszystkiego co polskie i dlatego nie będzie pan wpuszczony na salę".

Dziennikarz żydowski opuścił kongres".

„I. K. C." ogłaszając tę wiadomość dodaje od siebie:

Ze stylizacji notatki wynika, że idzie tu o p. Singera, jedynego właściwie felietonistę politycznego prasy żydowskiej, znanego opinii polskiej — i to nazwisko wymieniła też prasa.

A w dalszym ciągu cytuje „I. K. C." wyimek z artykułu B. Singera, który wyraża się o roli prof. Kota bardzo pozytywnie. „I. K. C." widzi w tym pewien humorystyczny zbieg okoliczności i zapytuje:

Jakżeż więc to było?

W odpowiedzi na to pytanie pozwolimy sobie dać następującą odpowiedź:

Na podstawie informacji, zasięgniętej u p. prof. dra Stanisława Kota, stwierdzamy, że wiadomość Narodowej Agencji Informacyjnej jest n i e p r a w d z i w a. Wystarczy?

„Narodowy byt" i „bezwzględna lojalność"

W dniu wczorajszym odbył się w Berlinie kongres Polaków w Niemczech. Prasa polska wita serdecznie Polaków żyjących w Niemczech i zapewnia ich o uznaniu dla ich zjednoczonych wysiłków. „Kurier Poranny" pisze z okazji zjazdu Polaków w Berlinie:

Jesteśmy jednej krwi, pochodzimy od jednej Macierzy. Jest to nie żaden kontakt czy umowa, lecz **ż y w a r z e c z y w i s t o ś ć n a r o d o w e g o b y t u**, która dyktuje nam wszystkim **o b o w i ą z k i**, mocniejsze aniżeli indywidualne nasze sprawy i troski, mocniejsze aniżeli nawet śmierć. Polacy w Rzeszy podobnie jak i wszyscy inni rozproszeni po całym świecie, są częścią wielkiego narodu, są dziedzicami jego przeszłości, a także bojownikami o jego wielką przyszłość. Nie stoi to w żadnej sprzeczności z nakazem **b e z w z g l ę d n e j l o j a l n o ś c i**, jakiej wymagamy od nich w stosunku do państwa, w którym żyją.

Te słuszne i piękne słowa nie wymagają komentarzy. Należy tylko pamiętać, że „żywa rzeczywistość narodowego bytu" to nie tylko specyficzna właściwość Polaków, ale także i innych narodowości względnie innych mniejszości narodowych i że ta żywa rzeczywistość nie tylko u Polaków „nie stoi w żadnej sprzeczności z nakazem bezwzględnej lojalności w stosunku do państwa, w którym żyją".

Prof. Rybarski

Prof. Rybarski, znany przywódca endecji, a tegoroczny dziekan wydziału prawnego na uniwersytecie warszawskim odmawia studentom Żydom podpisu na indeksach. Ma to być kara za nie uznawanie ghetta ławkowego przez słuchaczy Żydów. Kara taka jest bardzo dotkliwa, grozi bowiem utratą roku studiów. Ale p. prof. Rybarski jest konsekwentny w swym... programie endeckim. Młodzież żydowska protestuje a zarząd Stowarzyszenia aplikantów sądowych wystosował nawet memoriał do rektoratu Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego. W memoriale tym czytamy m. inn.:

Stanowisko p. profesora Rybarskiego przekracza ramy zarządzenia porządkowego i staje się wezwaniem, rzuconym tym wszystkim, którzy obronę honoru i godności osobistej uważają za naturalny przymiot praw Człowieka i Obywatela, tym dobitniejszy dla słuchacza wyższej uczelni; pozbawienie dorobku studiów za działanie w obronie najwyższego dobra jakim jest poczucie godności osobistej i stwarzanie drogą administracyjnego nacisku sytuacji, której zagrożony może uniknąć jedynie drogą samoponiżenia, jest zjawiskiem, wywołującym zastrzeżenia co do swej praworządności. W tych warunkach akcja studentów-Żydów III-go kursu prawa o prawo do nauki, bez składania ofiar ze swej czci osobistej i obywatelskiej, rozsadza mury audytorium i staje się naszą wspólną walką o klimat moralny Uczelni.

Stwierdzając z pełną satysfakcją odosobnienie stanowiska Pana Profesora Rybarskiego w ciele profesorskim pragniemy wraz z szerokim odłamem opinii publicznej dać wyraz naszemu stanowczemu protestowi, jakoteż pragnieni, aby ta nieznośna sytuacja uległa jaknajśpieszniejszej likwidacji bez ujmy dla honoru i krzywdy interesów zagrożonych studentów.

„Epoka" pisząc o stanowisku prof. Rybarskiego podkreśla następujące fakty:

Od początku bieżącego roku akademickiego żydowscy studenci i studentki nie zajmują wyznaczonych im w ghetto ławkowym miejsc, lecz słuchają wykładów (niekiedy 5—6 godzin dziennie!) stojąc. Protestują w ten sposób przeciw rasistowskiej dyskryminacji, broniąc własnej godności ludzkiej. Postawa ich musi budzić szacunek w każdym Polaku — niezależnie od przekonań społecznych i politycznych — który nie plunął jeszcze na świetną tradycję naszego narodu walczącego przez 150 lat „za wolność naszą i waszą".

...Ta nowa funkcja, której podjął się uczony polski profesor uniwersytetu, w dodatku dziekan, szczególnie powołany do opieki nad młodzieżą i do strzeżenia wolności nauki, jest smutnym świadectwem naszych „czasów pogardy". Profesor Roman Rybarski zapewnił sobie trwałe miejsce w dziejach nauki polskiej. Czy zaszczytne?

Prof. Rybarski postanowił złamać upór młodzieży żydowskiej, uniemożliwiając jej studia. Poszanowanie prawa, poszanowanie godności ludzkiej i najprymitywniejsze poczucie ludzkości w stosunku do młodzieży, która nie chce się poniżyć — to wszystko nie przemawia ani do umysłu ani do serca p. profesora. Ale mimo wszystko p. prof. Rybarski myli się w ocenie młodzieży żydowskiej. Młodzież ta straci może na skutek „uporu" prof. Rybarskiego rok studiów ale nie ugnie się i nie zejdzie do ghetta.

Naiwni masoni

Warszawski oddział „Rotary-Club" zwrócił się do Marszałka Sejmu z pismem podpisanym przez inż. Piotra Drzewieckiego i Witolda Sągajło, a stwierdzającym, że Rotary Club nie jest filią masonerii. Jedynym skutkiem tego zaprzeczenia była... nowa nagonka przeciwko masonom i przeprowadzenie dowodów w prasie endeckiej, że Rotary Club to nic innego, tylko właśnie masoneria.

Trudno wyznać się we wszystkich finezjach masońskiej literatury, ale trzeba przyznać, że endecy są specami w tej dziedzinie. Cytują literaturę masońską z podejrzaną znajomością rzeczy. „Księga Niebieskiej Masonerii Światowej", „Starsi Bracia", „Bracia Młodsi" „Dzieci Wdowy", te wszystkie określenia podawane są z takim znastwem jakby tu chodziło o pisma Romana Dmowskiego.

Ale czytając oświadczenie prof. Drzewieckiego i p. Witolda Sągajło oraz odpowiedź prasy endeckiej na to oświadczenie, trzeba przyznać, że dwaj przedstawiciele Rotary Club oddali niezwykle cenną przysługę prasie endeckiej. Pozwolili jej bowiem wznowić zapomnianą już trochę nagonkę na fantastyczny temat masonerii. Przedstawiciele Rotary Club wzięli całą sprawę na serio i zaprzeczyli współpracy z masonerią. Zapomnieli tylko, że tu nie chodzi ani o masonerię ani o Rotary Club, ani też o inne podobne sprawy, lecz po prostu o możność uprawiania nagonki, hecy, agitacji. Endecja tym jedynie żyje. Czym by była bez nagonki?

Polak w Palestynie

„Dziennik Poznański" ogłasza obecnie reportaże swego specj. wysłannika na Bliski Wschód. Cechą tych reportaży jest dość duży krytycyzm w stosunku do Palestyny i całej problematyki Bliskiego Wschodu. Nie uważamy tę cechę za ujemną, każda bowiem krytyka, jeżeli wychodzi z założeń obiektywnych jest dla nas bardzo cenna. W ostatnim reportażu podaje jednakowoż autor pewne fakty, które nie odpowiadają prawdzie i które pragniemy sprostować. Autor pisze np. o Żydach:

Stworzyli wiele, nie jednak czym Europę mogliby zadziwić. A przy tym wszystkim popełnili wiele błędów. I nie dowiedli jeszcze opłacalności inwestycji palestyńskich. Łatwiej jest budować, trudniej zbudowane utrzymać.

To co ciężką pracą robotnik stworzył, albo wywalczył żołnierz, traci często nieudolny polityk-dyplomata.

Ileż to razy w ciągu lat ostatnich prowokowali niepotrzebnie Arabów, utrudniali sytuację Anglikom, albo ułatwiali im wprowadzenie w czyn tezy „divide et impera". Odpowiedzieli na terror terrorem. „Za jednego Żyda, dwóch Arabów" — oto żydowskie hasło.

Zarzut, że Żydzi nie stworzyli niczego, czym by mogli Europę zadziwić, nie jest zbyt dotkliwy. Żydzi odbudowywują Palestynę nie po to, by zadziwiać Europę, lecz po to, by stworzyć w niej własną żydowską Siedzibę Narodową. Prawdą jest, że popełnili, popełniają i napewno jeszcze będą popełniać liczne błędy, co jest zresztą normalnym zjawiskiem przy tak olbrzymim przedsięwzięciu, jak odrodzenie narodu na własnej ziemi. Inaczej się jednak rzecz ma, jeżeli autor pisze, że Żydzi odpowiedzieli na terror terrorem. Nie wiemy, skąd autor czerpał tego rodzaju wiadomość, ale wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. O terrorze żydowskim w Palestynie nie ma mowy. Jest co najwyżej mowa o obronie i to bardzo skutecznej.

Bardziej interesujące są inne refleksje krytycznie nastawionego autora reportażu:

Gdy byłem pierwszy dzień w Palestynie i wieczór spędziłem w Tel Awiwie, uderzyło mnie to, że do Żydów w Palestynie ustosunkowuję się całkiem inaczej jak do Żyda w Europie. Tu po raz pierwszy uświadomiłem sobie w całej pełni, że są oni narodem, że odróżnianie Żydów od innych narodów tylko na zasadzie wyznania, jest niewłaściwe. Poruszając się wśród Żydów palestyńskich uwolniony byłem od kompleksów jakie ciążą na nas, gdy jesteśmy wśród Żydów europejskich. Tu nie byli mniejszością wzgardzaną, tu byli u siebie a ja czułem się gościem.

I stali się jakoś bliscy. To było uświadomienie niesłychanie mocne. Pierwsze silne wrażenie doznane w Palestynie. Poruszałem się po ulicach Tel Awiwu nie czując żadnej niechęci czy pogardy z jaką tak często podchodzimy do mniejszości, a żydowskiej w szczególności. Bo i Żydzi Tel Awiwscy są inni. Zapytany „Jak się czuję w Tel Awiwie" to właśnie powiedziałem pewnemu żydowskiemu dziennikarzowi.

Nie po raz pierwszy spotykamy się ze słowami o „inności" Żydów palestyńskich. Autor doznał wśród Żydów gościnnego przyjęcia i stwierdza, że Żydzi są „inni". Jest to duża pomyłka. To są ci sami Żydzi, co Żydzi polscy. To tylko kompleks antysemityzmu wysuwa różnicę między jednymi a drugimi Żydami. „Trzeba w Żydzie uznać przede wszystkim człowieka" — jak mawiał T. G. Masaryk — a wówczas wszystkie różnice w nastawieniu i ujmowaniu i wszystkie „inności" znikną bezpowrotnie.

(Bl)

Obniżka cła na mace palestyńskie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 6. 3. (A) Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu obniżyło cło od macy przywożonej z zagranicy o 55 proc. Ulga ta ważna jest do dnia 15 kwietnia b. r.

W roku bieżącym spodziewany jest przywóz większego transportu macy z Palestyny.

Odroczenie przyjazdu królowej-matki Marii do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 6. 3. (A) Dnia 15 marca miała przybyć do Warszawy królowa wdowa rumuńska Maria, matka króla Karola. Wizyta królowej pozostawałaby w związku z baletem przez nią skomponowanym, który miał być wystawiony przez operę warszawską. Z powodu strajku w operze nie może dojść do skutku premiera baletu wyznaczonego na dzień 15. bm. i wobec tego przyjazd królowej odłożono do połowy kwietnia, aż do ukończenia przygotowań do wystawienia baletu.

Na marginesie

Profesor, który ugryzł pacjentkę...

Gdy się czyta sprawozdania z ostatniego procesu moskiewskiego, ogarnia nas doprawdy szalony jakiś niepokój. Mniejsza o to, że gdyby istniał gdzieś trybunał, stojący na straży „czystości" rewolucji, musiałby wystąpić przeciwko Stalinowi jako inspiratorowi tego procesu z namiętnym aktem oskarżenia. Stalin postępuje bowiem jak prawdziwy kontrrewolucjonista. Wystarczy czytać teraz tylko prasę niemiecką, by zrozumieć serdeczną satysfakcję wszystkich wrogów socjalizmu. Nie to jednak jest teraz najważniejsze, bo w tym procesie demaskuje się przede wszystkim małość człowieka. Nigdy nie przypuszczaliśmy, że człowiek może być taką nikczemną potworną jakąś zjawą.

Oto staje przed trybunałem były ambasador sowiecki w Paryżu Rakowski. Był to człowiek, który ostatni skapitulował przed Stalinem. Gdy Radek poszedł do Kanossy i bawił znowu swymi dowcipami dyplomatów zagranicznych, Rakowski ciężko chorował na malarię w Astrachanie. Śmierć zaglądała mu już w oczy, a napewno nie byłby wrócił już z tego zesłania, gdyby nie pomoc Krestinskiego, który wstawił się za swym dawnym przyjacielem u wszechmocnego Kaganowicza, zdaje się teścia Stalina, by dogorywającego Rakowskiego przewieść do Saratowa. Protekcja była skuteczna — Rakowski przewieziony został do Saratowa.

A teraz ten sam Rakowski staje przed sądem i zarzuca Krestińskiemu, że napisał mu list do Saratowa w roku 1929. List ten przesłał Krestiński Rakowskiemu przez córkę Rakowskiego. List ten właściwie nie zawierał niczego nielegalnego, nie miał w sobie żadnych znamion zbrodni stanu, ale Rakowski wspomina o tym tylko dlatego, by wykazać, że człowiek, który uratował mu życie, utrzymywał stosunki z trockistami w dwa lata później, kiedy oficjalnie w liście do Trockiego, który „przypadkowo" z aktów sprawy zaginął, zerwał z trockizmem...

Stajemy zdumieni i pytamy się, czy istnieje jakaś granica nikczemności ludzkiej. Większej nikczemności doprawdy wyobrazić sobie nie możemy. Krestiński z narażeniem życia ratuje życie przyjacielowi, który teraz uważa właśnie za swój obowiązek moralny z tego aktu przyjaźni skręcić stryczek dla swego dobroczyńcy. Jakimi środkami mogą w Moskwie tak spodlić człowieka, który uchodził dotychczas za jednego z najporządniejszych ludzi, który tylko w obliczu śmierci zdobył się na akt skruchy i upokorzył się przed Stalinem? Może kiedyś potrafimy sobie odpowiedzieć na to pytanie, ale teraz ta nikczemność ludzka przejmuje nas tylko zgrozą.

Taką samą nikczemną grą intryg jest historia z profesorem Pletnewem, którego wraz z innymi lekarzami oskarżono o zamordowanie Gorkija. Pletnew był jednym z najpoważniejszych internistów moskiewskich, który pogodził się z systemem bolszewickim, by móc spokojnie pracować. Jako powaga naukowa miał olbrzymią praktykę. Pewnego dnia rozpisały się „Prawda" i „Izwiestia" o „aferze" prof. Pletnewa. Afera polegała na tym, że profesor — ugryzł swoją pacjentkę. Ugryzł ją dosłownie, tak bardzo mu się podobała, że aż ją ugryzł. Prasa sowiecka pisała o tym z oburzeniem, podkreślając, że coś podobnego możliwe jest tylko w państwach burżuazyjnych, ale w państwie sowieckim takie ukąszenie pacjentki jest zbrodnią. Na drugi dzień studenci uchwalili rezolucję, domagającą się ustąpienia profesora. Ale prof. Pletnew miał wtenczas też swoich możnych protektorów, których przekonał, że cała ta historia jest tylko aktem nikczemnych intryg jego konkurentów, którzy nie mogą się poszczycić taką praktyką jak on. Wtenczas ofensywa spaliła na panewce.

Postanowiono skorzystać z drugiej nieostrożności prof. Pletnewa. Oto w ubiegłym roku bawił w Moskwie delegat paryskiego Instytutu Pasteura prof. Besredka, który na bankiecie wyraził się pełen podziwu o moskiewskich instytucjach naukowych, dając wyraz zapatrywaniu, że dobrze jest pracować w takiej atmosferze. Pletnew miał na to odpowiedzieć, że się czegoś podobnego nie spodziewał, bo on sam byłby szczęśliwy, gdyby mógł pracować zagranicą. Konkurenci profesora uderzyli znowu na alarm, ale i tym razem nagonka się nie udała, bo skończyło się tylko na surowej naganie dla prof. Pletnewa. Teraz widocznie przyjaciele i protektorzy prof. Pletnewa sami popadli w niełaskę, albo nie mają odwagi d jeszcze jednej interwencji. Teraz nagonka się udała, teraz prof. Pletnew oskarżony jest o świadome zamordowanie Gorkija. Tym razem prof. Pletnew nie uniknie już swego losu...

MOASSI

Ulrych posyła - pod ściankę

Kim jest przewodniczący procesu moskiewskiego

„Ze względu na te przestępstwa..."

Spokojny, cichy głos przewodniczącego Trybunału rozległ się na sali sądowej dnia 24 sierpnia 1936, wtedy, kiedy po raz pierwszy zapadł wyrok w procesie „trockistów", oskarżonych o zdradę stanu. Przewodniczący Trybunału wojskowego, Ulrych, cedził powoli i z namaszczeniem każde słowo: „Ze względu na te przestępstwa Trybunał wojskowy Najwyższego Sądu Związku Radzieckiego uznaje oskarżonych winnymi najwyższej zdrady i skazuje ich na śmierć przez rozstrzelanie".

Dziś znowu 21 znanych działaczy rewolucyjnych, którzy odgrywali do niedawna jeszcze wybitną rolę w państwie sowieckim, a którzy teraz „przyznają się" do wszystkiego, czeka na te same słowa sędziego Ulrycha.

Człowiek w cieniu

Kimże jest ten człowiek, który obecnie stał się tubą Stalina i który feruje wyroki śmierci z najspokojniejszym sumieniem? Najwyższy sędzia Ulrych nie należy do kategorii „starych bolszewików". Nazwisko jego nie było wymieniane w rzędzie tych osobistości, które znajdowały się w pierwszym szeregu, w okresie zamętu i wojny domowej w Rosji. Nawet w r. 1936, kiedy czynione były przygotowania do pierwszego procesu trockistów, w szerokich sferach rosyjskich mało kto słyszał o tym człowieku.

Człowiek, o którym nie opowiada się anegdot

A jednak na to swoje stanowisko najwyższego sędziego wspiął się Ulrych nie przez jakieś specjalne wyróżnienie. Zawdzięcza je raczej temu, że łączy w sobie walory żołnierza i prawnika równocześnie i że z tego względu upatrzony został przez Stalina jako najodpowiedniejsza osoba, mogąca zarówno przez drakońskie środki, jak i prawnicze „uzasadnienie" bronić Rosji przed tymi „szpiegami" i „zdrajcami", których czerwony car moskiewski za wszelką cenę chce się pozbyć.

O pochodzeniu Ulrycha wie się na ogół mało, nie opowiada się o nim żadnych anegdot, nie stanowił on nigdy przedmiotu specjalnego zainteresowania. Swoją karierę rozpoczął od najniższych szczebli hierarchii społecznej, wspinając się coraz wyżej.

Ulrych jest synem niemieckiego kułaka, który był zagorzałym przeciwnikiem rewolucji, a szczególnie podziału własności ziemskiej i wprowadzenia kolektywu. Młody Ulrych, z przekonania rewolucjonista, zerwał z ojcem i wyruszył na front, gdzie walczył jako zwyczajny szeregowiec.

Święty Lenin i — święty Stalin

Kiedy zakończyła się wojna domowa, a wojska czerwone rozprawiły się z armiami różnych generałów, którzy uprawiali dywersję, Ulrych przyjął nowy wytworzony stan za ostateczne osiągnięcie i w przeciwieństwie do obec nie sądzonych „zdrajców", uważał, że nie ma sensu być „wiecznym rewolucjonistą". Wiadomo, że wybitni działacze rosyjscy prawie wszyscy kilkakrotnie już byli aresztowani, poczym szli od Canossy, kajali się i wracali do służby czynnej. Ulrych tego nie uprawiał, ani takiego postępowania nie uznawał. Pogodził się światopoglądowo z istniejącym stanem i uważał go za najlepszy.

To też po wojnie domowej nie myślał o żadnych więcej rewolucjach, zabrał się solidnie do studiów, uczył się prawa i podobnie jak najpierw ustrój leninowski, tak też potem ustrój stalinowski był dla niego szczytem doskonałości, najwyższą świętością, która jest nietykalna.

Spec od szpiegostwa

Powoli, krok za krokiem, rozpoczynając od służby na najniższych stanowiskach, wspinał się coraz wyżej aż ostatecznie został sędzią trybunału wojskowego.

Stalin zwrócił na niego uwagę szczególnie dlatego, że nie tylko jest wybitnym prawnikiem i dzielnym wojskowym, ale też dlatego, że Ulrych od szeregu lat interesuje się żywo literaturą szpiegowską. W swojej willi, mieszczącej się na przedmieściu moskiewskim, posiada olbrzymią wprost bibliotekę, gdzie mieszczą się tysiące różnych tomów, traktujących o politycznych i wojskowych organizacjach szpiegowskich, związkach terrorystycznych i metodach wywiadu wojskowego. Ulrych, który czyta biegle po niemiecku, francusku i angielsku, nie zadawala się jednak tylko książkami, ale zbiera też z prasy światowej najrozmaitsze wycinki, traktujące o interesującym go temacie, mianowicie o szpiegostwie.

Uchodzi więc za specjalistę w tym kierunku, i od pewnego czasu ogłasza dość często artykuły na ten temat, naturalnie pod pseudonimem. „Prawda", „Izwiestia" i „Krasnaja Zwiezda" ogłosiły w ostatnim czasie szereg prac o słynnym prowokatorze Azewie ,o aferze listu Zinowiewa, o działalności japońskich szpiegów w Syberii — a wszystkie te artykuły pochodziły z rąk Ulrycha. Naturalnie, że tak „pożytecznego" człowieka musiał Stalin wykorzystać i eksploatować go dla swoich celów, szczególnie obecnie, kiedy wszyscy oskarżeni „mają na swym sumieniu" kontakt z państwami zagranicznymi, szpiegostwo i zdradę.

Postępować bezlitośnie!

Wciągnięto Ulrycha do tej „pracy" w ten sposób, że pewnego dnia zawezwano go do Stalina, który oświadczył, że chce zasięgnąć jego rady w sprawie przeprowadzenia czystki. W porozumieniu z Ulrychem Stalin zadecydował, że jeśli chodzi o oczyszczanie państwa z „wrogów ludu" nie należy poprzestać tyko na niższych komórkach organizmu partyjnego, lecz sięgnąć należy do samych szczytów i postępować bezlitośnie nawet, gdyby w grę wchodziły najpopularniejsze osobistości związku sowieckiego.

Opowiadają jednak przy tym, że Ulrych wcale nie uważa się za krwiożerczego fanatyka. Uważa się tylko za solidnego prawnika, który w każdym procesie musi się ściśle trzymać przepisów ustawy i absolutnie domagać się, aby temu przepisowi stało się zadość.

Pod ściankę...

A dziś ma Ulrych znowu wielkie pole do popisu. Ten znawca literatury szpiegowskiej będzie mógł znowu dowieść, ilu to szpiegów grasowało wśród najwyższych sfer rządowych w Sowietach, a wierny swojemu poczuciu „sprawiedliwości" i „poszanowaniu dla prawa", niezawodnie wszystkich tych „szpiegów i zdrajców" wyśle prosto — „pod ściankę".

(h)



PONIEDZIAŁEK, 7. marca.

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „W kraju kwitnącej wiśni", pogad. Celiny Nahlik, ilustrowana oryginalną muzyką japońską; 11.40 Od warsztatu do warsztatu: Praca kominiarza — audycja w opr. St. Strausa; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 Audycja dla dzieci: a) skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) „Zwyczaje i grymasy zwierząt" Wandy Jastrębskiej wywiad z dozorcą zwierzyńca w Lesie Wolskim; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Z pieśnią po kraju" audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski; 16.15 Koncert w wyk. orkiesty wojskowej pod dyr. Wł. Sadowskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Nowoczesna waluta złota" odczyt wygł. dr. Adam Krzyżanowski prof. U. J. 17.15 Polskie pieśni i utwory skrzypcowe. Wyk.: Maria Romańska (mzsopr.) i prof. L. Urstein oraz Józef Salacz (skrz.) i karol Szafranek; 17.50 Z Warsz.: pogadanka sportowa i wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe: 18.15 Z Katowic: Recital fortepianowy etaoin shrdlu tao 18.15 Z Katowic „Flet i fortepian" Tarkowski i Brachocki; 18.40 Pogadnaka: „Hodowla królików angora i jej znaczenie gospodarcze" wygł. insp. E. Frączek; 18.55 Program na dzień następny; 19 Audycja żołnierska; 19.30 Dyskutujmy „Spór o opinie publ." dialog Unkiewicza; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert rozrywkowy. Wy.: ork. Tad. Seredyńskiego, kwartet wokalny „Lwowska Czwórka" pod dyr. Szczęsnego Brończyka i Irena Lipczyńska oraz Marian Altenberg (dwa fortepiany); w przerwie ok. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.40 Nowości poetyckie omówi Wł. Sebyła; 22 Tr. z Teatru Wielkiego w Warszawie: koncert symfoniczny. Wyk. orkiestra PR. pod dyr. G. Fitelberga, Mieczysław Münz (fort.); 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z płyt.

WARSZAWA 6.-5 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19 p. Kraków; 23.30 Płyty.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 14 Pieśni w wyk. Macieja Rumulta; 14.20 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15 Trochę pieśni, trochę słowa — aud. dla dzieci; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.30 p. Kraków; 18.10 Pogad. dla rilaików; 18.20 Płyty; 18.35 „O człowieku dobrym" — szkic liter. Idy Wieniawskiej; 18.55 p. Kraków.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13 Audycja dla szkół; 13.20 Koncert życzeń; 14 „Higiena w odżywianiu" — pogad.; 14.10 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Płyty; 14.45 p. Kraków; 18.40 Lekcja języka polskiego; 18.55 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków; 18.40 Audycja literacka; 18.55 p. Kraków.

WIEDEŃ 12.20 Koncert rozrywkowy; 17.30 Koncert chórów; 19.35 Koncert symfoniczny; 20.50 Słuchowisko; 21.10 Muzyka dwufortepianowa; 22.20 Koncert życzeń.

RZYM 18.15 Muzyka rozrywkowa; 21 Koncert wokalno-instrumentalny; 22.10 Koncert rozrywkowy.

DROITWICH 18 Koncert; 20 Program rozrywkowy; 21.30 „Hrabia Monte Christo" — melodramat wg. Dumasa; 22.45 Muzyka kameralna.

RADIO PARIS 18 Koncert orkiestrowy; 21.30 Tr. z Opery.

TALLIN 18.35 „Romeo i Julia" — opera Gounoda.

BUDAPESZT 17 Soliści; 20.10 Koncert ork. filharmonicznej pod dyr. E. Dohnanyi'ego; 22.15 Muzyka cygańska.

LYON 21.30 Koncert symfoniczny.

ECHA ZE ŚWIATA

„Żelazny koń" broni się

Amerykańskie koleje żelazne przewożą rocznie 18 miliardów pasażerów. Pomimo kolosalnej konkurencji samochodów, pomimo taniej i szeroko rozwiniętej komunikacji lotniczej, kolej zajmuje jeszcze dominujące miejsce. Chociaż się jej to nie opłaca. Prawie sto, a dokładnie 96 wielkich towarzystw kolejowych pracuje z deficytem. Ale co mają robić? Czekają, aż się czasy poprawią, aż ogólna koniunktura pozwoli znowu ludziom więcej podróżować, a nadewszystko pozwoli więcej transportować towarów. Bo zysk kolei, to nie p sażer. Cztery piąte wpływów kolejowych pochodzą z ruchu towarowego.

Mimo to ostatnio najwięcej inwestycyj robi się jednak dla poprawienia ruchu pasażerskiego. Wprowadza się specjalne pociągi rozrywkowe posiadające prawie to wszystko, co posiadają luksusowe hotele. Oczywiście w miniaturze. A więc sala do tańca, bar, tea room, czytelnia, kinematograf, łazienki, fryzjer, specjalny oddział dla dzieci, stenografistka, pielęgniarka, „sztuczne" powietrze odpowiedniej oczyszczone i o dowolnej temperaturze, wreszcie wszelkie możliwe ulepszenia, eliminujące kurz i hałas.

Znacznie wzrosła szybkość pociągów amerykańskich. Sto mil angielskich na godzinę nie jest teraz rzadkością. Podróż z New Yorku do San Francisko, która jeszcze 10 lat temu trwała 5 dni, obecnie trwa trzy noce i dwa dni, a więc jest niemal o połowę krótsza. Dziesięć lat temu było w Ameryce wszystkiego ok. 30 pociągów o przeciętnej szybkości 60 mil ang. na godzinę (90 km.). Obecnie jest ich przeszło 650. Taki luksusowy pociąg, składający się z „opływowej" lokomotywy parowej czy zaopatrzonej w motor Diesla, oraz z szeregu wagonów połączonych tak, że cały pociąg wygląda z daleka, jak długi błyszczący wąż, kosztuje od 500.000 do 1.500.000 dolarów. Przy swej szybkości i odpowiednim rozmieszczeniu pasażerów może on przewieźć tę samą liczbę osób na tej samej przestrzeni, co 10 pociągów starego typu.

Najważniejszym jednak ulepszeniem w obecnych wagonach amerykańskich jest system, zapewniający dopływ czystego powietrza o odpowiedniej temperaturze. To, co wprowadziły sale kinematograficzne, obecnie zostało wprowadzone na kolei. Nie ma więc tego, że człowiek dusi się w zbyt gorącym przedziale zimą, a w lecie poci się niemiłosiernie. Dzisiaj w amerykańskich pociągach można rzeczywiście podróżować „dla przyjemności". Jeżeli ci za gorąco w domu, siadaj do pociągu, aby się ochłodzić! Tylko że taka instalacja kosztuje również drogo: 5.000 dolarów od wagonu! A ponieważ tych wagonów jest przeszło 8.000, więc inwestycja ta kosztuje 40 milionów dolarów. Samo urządzenie powietrzne.

Ruch towarowy jest również zmodernizowany. Pociągi towarowe również jadą obecnie znacznie prędzej: niektóre nocne — z szybkością kurierskich. Najważniejszy jest jednak problem ładowania. Tu zostały więc wprowadzone pociągi specjalne towarowe na pewnej przestrzeni. Pociąg taki zostaje załadowany prawie 100-procentowo w New Yorku, wyrusza stąd na noc, pędzi bez zatrzymania całą noc, aby na drugi dzień wyładować w Buffalo, czy w Pittsburgu, w Cleveland czy Baltimore. Takie pociągi dostarczają warzywa ze stanów południowych i północnych, owoce z zachodu do stanów centralnych lub wschodnich, benzynę i smary z centrum na wszystkie strony.

Wyścig zbrojeń w cyfrach

Statystycy obliczyli, że świat wydaje około 60.000 zł na minutę na zbrojenia. Ustalono, że siedem państw następujących: Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Niemcy, Francja, Italia, Japonia i Sowiety wydają 76 procent całej sumy, jaką państwa całego świata wydają razem na zbrojenia. W roku 1937 świat wydał ogółem 72 miliardy złotych na zbrojenia, a wydatki przewidziane na rok 1938 sięgają 80 miliardów. Suma ogólna, wydana na zbrojenia od 1930 do 1937 r. włącznie, wynosi blisko trzysta miliardów złotych.

PUBLICZNY KONCERT POLSKIEGO RADIA W TEATRZE WIELKIM Z UDZIAŁEM MIECZYSŁAWA MÜNZA

Dziś, w poniedziałek, dnia 7. III. Polskie Radio organizuje w sali Teatru Wielkiego w Warszawie wespół z Ogólnopolskim Obywatelskim Komitetem Pomocy Zimowej wzorem ubiegłych tygodni — koncert publiczny.

Jako solista wystąpi tym razem wybitny polski pianista Mieczysław Münz, zamieszkujący od wielu lat w Ameryce gdzie cieszy się ogólnym uznaniem, jako pianista i pedagog. Artysta wykona Liszta koncert fortepianowy A-dur.

Program symfoniczny koncertu zapowiada się ciekawie: jako pierwszy numer odegra Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga Hindemitha Uwerturę do opery „Nowiny dnia"; dzieło to skomponowane przed dziesięciu laty przez najwybitniejszego przedstawiciela niemieckiej awangardy, należy do czołowych utworów współczesnej literatury muzycznej. Drugim utworem symfonicznym tego wieczoru będzie Debussy'ego „Iberia". Polskie Radio koncert ten transmitować będzie dla radiosłuchaczy od godz. 22. Dochód z koncertu przeznaczony jest na „Pomoc Zimową".

G. FRÖSCHEL — Przekład autoryzowany. —

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

65)

Wreszcie powrócił Otto do domu, wesół, ponieważ przychodził z coctail party z rzeźbiarskiego atelier, w triumfie, ponieważ przepowiedział z gwiazd pani Margot, jednej z przyjaciółek Henrietty, że wygra proces rozwodowy i teraz rzeczywiście zakończył się proces dla niej sukcesem, prawomocnie w drugiej instancji. Otto był zarazem i pełen oczekiwania, ponieważ był proszony do Henrietty na kolację. Musiał zaraz odejść, musiał tylko kolorową koszulę zmienić na białą i przeszczotkować sobie włosy. Oświadczenie Quentla nie wyprowadziło go z równowagi. Agent, nieśmiały a podstępny jak ryś, wślizgnął się do pokoju, w którym Otto stał prawie na pół nagi, nasłuchiwał przy ścianie, czy obok u Haschkampa nic się nie rusza, wykrzywił twarz swym mdłym grymasem i szepnął: „Niemiłe nowiny, panie Wiese".

„No, co się stało?" Otto naciągnął chłodną koszulę, wynurzył głowę z jej bieli. „Gdzie się pali?"

„Wszędzie. Ludzie domagają się zwrotu swych pieniędzy".

W ten sposób dowiedział się Otto nazwisk swych wierzycieli. Były dla niego obojętne, a łączna suma należytości, czterocyfrowa liczba, nie wzruszyła go. Tylko kiedy Quentel wymienił w swej liście nazwiska Gensow i Krüger, złożył usta do krótkiego gwizdnięcia. No, no, więc także i te. Dlatego tyle serdeczności, dlatego masło i jaja na śniadanie. „A ile wynosi to wszystko?" pytał, jak gdyby czterocyfrowa liczba znowu mu wyleciała z pamięci.

„A kiedy ci ludzie chcą mieć pieniądze?"

„Pojutrze".

„Trochę nagle. Ale niech im pan powie, że mogą być spokojni. Każdy dostanie to, co mu się należy, co do halerza i feniga".

Jak gdyby fale eteru mu je przyniosły, tak prawie dosłownie wyrzekł Otto to samo zapewnienie, jakim Quentel uspokajał wystraszonych wierzycieli. Nie kłamał w tym momencie, wierzył w to, co mówił.

Długi szereg szczęśliwych wydarzeń wzbudził w nim optymizm i pewne poczucie wyższości i pewności siebie. Bywanie w domu państwa Hochhalterów, zmieniły gruntownie jego pojęcia o wartości pieniądza, czterocyfrowa liczba nie przestraszała go. Jego nowi przyjaciele rachowali przy pomocy innych sum. Na przykład rzeźbiarz, u którego popijał przed godziną kolorowe, ostre napoje, opowiadał, ile tysięcy marek proponowano mu wczoraj za jedną grupę marmurową, a pani Margot mówiła, do jakiej renty miesięcznej sąd zmusił jej małżonka. A te piętnaście tysięcy marek, które Henrietta włożyła w ten nowy wóz wycieczkowy, a te pół miliona, o których Hochhalter niedawno wspominał mimochodem, a które miały być przeznaczone na otwarcie placu we wschodniej części miasta. Nie, jeżeli się posiadało takich przyjaciół, to czterocyfrowa liczba i w dodatku z niepokaźną jedynką na czele, nie mogła takiego Ottona Wiese wytrącić z równowagi. W jaki sposób miał się postarać o te pieniądze, nie wiedział jeszcze, ale był przekonany, że będą na miejscu, jeżeli mu będą potrzebne, jak zresztą wszystko było czarodziejsko punktualnie na miejscu, gdy sobie tego życzył. Pojutrze — do

WIADOMOŚCI SPORTOWE

JĘDRZEJOWSKA MISTRZYNIĄ MONTE CARLO

Polka zrewanżowała się Angielce Scriven

W sobotę rozegrany został na międzynarodowym turnieju tenisowym w Monte Carlo finał gry pojedyńczej pań pomiędzy Jędrzejowską i Angielką Scriven. Mecz miał charakter rewanżowy, gdyż w Beaulieu Polka została pokonana przez Scriven. Tym razem Jędrzejowska zrewanżowała się, bijąc Angielkę bez większego wysiłku w dwóch setach 6:4, 6:4.

PIERWSZY DZIEŃ ZIMOWYCH MISTRZOSTW PŁYWACKICH POLSKI

W sobotę rozpoczęły się w Łodzi zawody pływackie o mistrzostwa zimowe Polski. Pierwszego dnia pobite zostały dwa rekordy Polski, na 200 metr. stylem klasycznym przez Heindricha (1:18.8), a w sztafecie 4×100 metr. stylem dowolnym pań przez EKS Katowice (6:06.2).

NARCIARSKIE ZAWODY O PUCHAR BESKIDÓW

W Sobotę rozpoczęły się w Szczyrku zjazdowe zawody narciarskie o puchar Beskidów. Pierwszego dnia rozegrano bieg zjazdowy dla pań i panów. W zawodach wzięło udział kilku Austriaków, którzy jednak nie reprezentowali wysokiej klasy, oraz szereg zawodników zakopiańskich z Andrzejem Marusarzem i Heleną Marusarzówną. Na wyróżnienie zasługuje dobry wynik Marusarzówny, która uzyskała równy czas z Austriaczką Lantschner.

Wyniki techniczne pań przedstawiają się następująco: 1) Greta Alt-Lantschner (Austria) 4:07 min., 22) Helena Marusarzówna (Zakopane) 4:07, 3) Gajduschek (Bielsko), 4) Hofman (Bielsko).

W biegu panów pierwsze miejsce zajął Austriak Karol Muehlbacher, osiągając czas 3:28 min., 2)Andrzej Marusarz (Zakopane) 3:29, 3) Granfeld (Zakopane) 3:32, 4) Chrobok (Zakopane) 3:34, 5) Panek (Zakopane) 3:37.

Z dalszych zawodników austriackich Bosio zajął siódme miejsce, a Berr dziewiąte.

MISTRZOSTWA POLSKI W KOSZYKÓWCE KOBIECEJ

Toruń. W drugim dniu zawodów koszykówki kobiecej o mistrzostwo Polski rozegrano następujące mecze: AZS Warszawa — AZS Lwów 41:26, IKB Łódź — Makkabi Warszawa 73:19, AZS Warszawa — Związek Strzelecki Toruń 83:23, Makabi Warszawa — KPW Pomorzanin 31:24.

O tytule mistrza zadecyduje spotkanie pomiędzy warszawskim AZS i łódzkim IKP.

PRÓBA POROZUMIENIA SIĘ WSZYSTKICH FEDERACYJ BOKSERSKICH

Jak wiadomo bokserzy zawodowi nie mają żadnej centralnej organizacji bokserskiej, któraby miała, podobnie jak wszystkie inne związki międzynarodowe, prawo rozpisania mistrzostw świata i przyznania tytułów mistrzów. Na świecie działają liczne federacje, z których każda ogłasza własnych mistrzów za mistrzów świata, nie licząc się zupełnie z uchwałami innych federacyj. Na zaproszenie Włoskiego Związku Bokserskiego odbędzie się po raz pierwszy w Rzymie kongres 5 największych federacyj świata, na którym podjęta będzie próba utworzenia jednej federacji, wzgl. powołanie do życia komisji porozumiewawczej wszystkich związków. Na konferencji, która się odbędzie w Rzymie 19 kwietnia, obecni będą przedstawiciele federacji europejskiej I. B. U. (19 państw), narodowej amerykańskiej komisji bokserskiej (41 stanów), brytyjskiej federacji bokserskiej (8 państw) oraz komisyj bokserskich stanu Nowojorskiego i stanu Illinois.

FRANCUZI ZWYCIĘŻAJĄ W MISTRZOSTWACH ZJAZDOWYCH FIS

W biegu zjazdowym w Engelbergu w ramach konkurencji alpejskiej mistrzostw narciarskich Europy FIS zwyciężyli Francuzi, a porażkę ponieśli Szwajcarzy i Niemcy. 1) Coutte (Francja) w czasie 3,17.8 min. na trasie około 4 klm., 2) Allais (Francja), mistrz zeszłoroczny 3,19.8 min., 3) Lantschher (Niemcy) 3,24.2 m., 4) Rominger (Szwajcaria), 12) Wyller (Norwegia), 14) Cieroni (Włochy), 20) Czech Bron. (Polska) 3.52 min., 30) Lipowski (Polska), 32) Zając (P), 36) Schindler (P), 15) Seelos (Austria), 24) Tomkinson (Anglia).

W klasyfikacji drużynowej 1) Francja, 2) Niemcy, 3) Szwajcaria, 4) Austria, 5) Włochy, 6) Norwegia, 7) Czechosłowacja, 8) Polska, 9) Anglia, 10) Ameryka.

W biegu pań Niemki zajęły trzy pierwsze miejsca, Resch, Cranzl, Grasseger, 4) Arx-Zogg (Szwajc.), 5) Steuri (Szwajc.), 6) Mac Kean (USA), 7) Dybwad (Norw.),8) Schou-Nielsen (Niemcy).

AL BROWN MISTRZEM ŚWIATA W WADZE KOGUCIEJ

W meczu bokserskim o mistrzostwo świata w wadze koguciej Al Brown z Panamy pokonał dotychczasowego mistrza, Hiszpana Sangchili, nieznacznie na punkty.

GUNNAR BAERLUND ZNOKAUTOWAŁ BUDDY BAERA

Znany fiński bokser wagi ciężkiej Gunnar Baerlund pokonał niespodziewanie w Nowym Jorku brata byłego mistrza świata Buddy Baera. Fin miał przez cały czas zdecydowaną przewagę i w 7-ej rundzie sędzia przerwał spotkanie, ogłaszając Baerlunda zwycięzcą przez techniczny k. o.

WIELKIE MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE W HOLMENKOLEN

W Holmenkolen rozpoczęły się w sobotę wielkie doroczne międzynarodowe zawody narciarskie w kombinacji klasycznej. Pierwszego dnia odbył się bieg na 17 km otwarty i do kombinacji.

W biegu otwartym zwycięstwo odniósł Szwed Westberg w czasie 1:122:11 przed Norwegiem Gjoeslienem 1:12:15 i Szwedem Dahielssonem 1:12:56.

W biegu złożonym prowadzi Szwed Westberg przed Norwegiem Brodahlem, Norwegiem Quanlim i Norwegiem Lianem. Mistrz świata w kombinacji, Norweg Hoffsbakken, zajmuje dopiero piąte miejsce.

Na trasie zgromadziły się tysiączne tłumy. Na zawodach obecny był również norweski następca tronu Olaf.

——oo——

Piłkarze Cracovii pokonali Pogoń katowicką w meczu towarzyskim treningowym w Krakowie 5:0.

Pierwszy mecz Makkabi krakowskiej z Olszą o charakterze treningowym niepublicznym zakończył się 3:1 dla Olszy.

---

tego czasu mogło się jeszcze wiele wydarzyć — pojutrze, jeszcze czasu a czasu zostaje do zastanowienia się i snucia planów. Tak. A teraz musimy szybko ukończyć toaletę i pójść na kolację. Przypuszczalnie wyznaczy mu Henrietta jakieś dobre miejsce przy stole, możliwie blisko niej, albo jeszcze lepiej naprzeciw niej. Jak piękna była dziś przed południem, gdy w ogrodzie zoologicznym karmiła pelikany!

Stojący zegar w salonie pani Gensow, uderzył dwa razy, prawie tak głośno, jak kościelny dzwon i prawie niemniej uroczyście. Hallo, już w pół do ósmej? Ale teraz gotów. Czy krawatka dobrze leży? Tak, leży. Włosy możnaby jeszcze kilka razy przegładzić. Lśniące fale, układały się na głowie. Skończone. Otto odłożył szczotkę, chwycił rękawiczki z świńskiej skóry. „Pan jeszcze tu, Quentel?"

„Proszę wybaczyć, panie Wiese", usprawiedliwiał się agent i podniósł na Ottona wzrok, nie jak ryś, lecz jak piesek, który dostał zasłużone rżnięcie. „A więc pojutrze, z pewnością pojutrze? O której godzinie, jeśli wolno spytać?"

Otto zmarszczył czoło. „Powiedzmy o dziesiątej, o godzinie dziesiątej, przed południem. To chyba wystarczy".

„Naturalnie, panie Wiese, zrozumiałe, panie Wiese. Niedziela o dziesiątej, to najzupełniej wystarczy".

„No, to pięknie. Dobranoc".

„Dobranoc"

(C. d. n.)

Rynek akcyj i walut

Ospały nastrój przy małych obrotach

Na światowych giełdach papierów wartościowych przeważał w tygodniu ubiegłym nastrój ospały przy obrotach małych. Spekulanci zawodowi wstrzymywali się od zawierania transakcyj, a publiczność zleceń prawie nie dawała.

Na giełdzie nowojorskiej

dała się zauważyć ogólna zniżka kursów, co tłumaczy się głównie niepomyślnymi wiadomościami z przemysłu i handlu. Pożyczki polskie osiągnęły znaczniejszą zwyżkę notowań. Kursy kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 25 lutego, druga z 4 marca br.): 8% Pożyczka Dillonowska 58 — 50.25, 7% Pożyczka Stabilizacyjna 78.12½ — 80.37½, 6% Poż. Dolarowa 61.37½ — 64.87½, 7% Poż. m. st. Warszawy 57.25 — 58.50, 7% Poż. Śląska 56.87½ — 58.50.

Obroty na

giełdzie londyńskiej

były bardzo małe, kursy kształtowały się niejednolicie. Brytyjskie papiery państwowe uległy zniżce, co odbiło się również po części na akcjach. Papiery anglo-amerykańskie były w zaniedbaniu i wykazały lekki spadek notowań. Bardziej interesowano się w okresie sprawozdawczym tylko akcjami naftowymi i kolejowymi, które dzięki temu osiągnęły lekką zwyżkę. Osłabienie tendencji na Wallstreet oraz zwyżka franka wywołały ogólną zniżkę papierów międzynarodowych na

giełdzie paryskiej.

Szczególnie silnie obniżyły się notowania akcyj Kanału Suezkiego, koncernu Royal Dutch i Rio Tinto. Natomiast renty państwowe osiągnęły lekką zwyżkę, a również akcje krajowe miały usposobienie mocniejsze. Większym popytem cieszyły się akcje kolejowe, elektryczne, górnicze, hutnicze, węglowe, przemysłu zbrojeniowego, chemicznego i naftowego.

Na giełdzie amsterdamskie

panowała tendencja słaba, co przypisać należy niepomyślnym wiadomościom z Wallstreet i Londynu. Również na

giedzie berlińskiej

zaznaczył się nastrój słaby przy obrotach umiarkowanych. Publiczność w grze giełdowej prawie zupełnie udziału nie brała.

Giełda wiedeńska

wykazała zniżkę kursów i spadek obrotów.

Giełda praska

pozostawała pod wrażeniem ostatnich wydarzeń politycznych jakoteż zniżki na giełdzie nowojorskiej, wskutek czego kursy kształtowały się zniżkowo. Większy spadek wykazały papiery o stałym oprocentowaniu, w mniejszym stopniu obniżyły się akcje.

Na giełdzie warszawskiej

obroty utrzymały się w granicach poprzedniego tygodnia, przy tendencji mocniejszej. Notowano (pierwsza cyfra z 26 lutego, druga z 5 marca br.): papiery procentowe: 3% Prem. Poż. Inwestycyjna I. emisji 82.75 — 84.88, serie 91.88 — 94, druga emisja 83. — 84.50, serie 93.75 — 94.25, 4% Prem. Poż. Dolarowa 43.15 — 42.75, 4% Poż. Konsolidacyjna 67.75 — 67.75, 5% Poż. Konwersyjna 69 — 69.75, 4½% Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 65.50 — 66.25, odcinki po 100 zł. 64.75 — 66, 4½% Listy Zastawne Ziemskie 63.25 — 63.75, 5% Listy Zast. m. Warszawy z 1933 r. 70.50 — 70.63; akcje: Bank Polski 112 — 112.50, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 36.50 — 36, Warsz. Tow. Kopalń Węgla 31.75 — 31.50, Lilpop 63.50 — 64, Starachowice 39.75 — 39.25, Modrzejów 14.50 — 14.25, Żyrardów 71.50 — 72.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych notowano jak następuje (pierwsza cyfra z 25 lutego, druga z 4 marca br.): Amsterdam 295.20 — 295. Bruksela 59.50 — 89.55, Kopenhaga 118.15 — 118.05, Londyn 26.46 — 26.46, Nowy Jork 5.26 7/8 — 5.26¾, kabel 5.27 1/8 — 5.27, Oslo 132.90 — 132.85, Paryż 17.25 — 17.21, Praga 18.50 — 18.51, Sztokholm 136.35 — 136.25, Zurych 122.50 — 122.35.

A. Z. W.

Haratyk (WKS Bielsko) wygrał kombinację alpejską w mistrzostwach narciarskich Śląska, zwyciężając w biegu zjazdowym przed Bethelтem (Bielsko). W slalomie zwyciężył Mrowca (Bielsko) przed Neumanem (Biała).

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

O chorobie papuziej

Jak z doniesień dziennikarskich ostatnich dni wiadomo, wywołało na terenie Wiednia wielką sensację zapadnięcie rodziny znanego tamtejszego aktora Thimiga oraz grona znajomych, dwóch lekarzy, sekretarki i służby, razem 11 osób na chorobę, którą uważano za grypę, przyczym nie obeszło się bez jednego wypadku śmiertelnego. Bliższe badania wykazały, że schorzeniem tym jest choroba, zwana papuzią (Psittacosis), której dziś kilka uwag poświęcimy.

Choroba papuzia jest chorobą zakaźną, ostrą, przenoszącą się przedewszystkim z chorej papugi na człowieka w postaci ciężkiego zapalenia płuc. Epidemie tej choroby wybuchają zwykle wkrótce po sprowadzeniu transportu papug z krajów zamorskich, zwłaszcza jeżeli te ptaki nie przechodzą kilkutygodniowej kwarantanny, jakto właśnie miało miejsce w wypadku rodziny Thimigów. Jeszcze w roku 1879 przeprowadzono pierwszą obserwację tej choroby w Szwajcarii, dokąd zawleczono ją, jak to się później okazało, z transportem papug z Hamburga; następnie obserwowano tę epidemię w Europie w latach 1882, 1886, 1888.

Do tego czasu uważano tę chorobę tylko za zaraźliwe zapalenie płuc, nie łącząc jej jednak ze znaną już podówczas chorobą papug. W roku 1892 przez uczonego Nocard'a wykryty zarazek — bacillus psittacosus — nie został uznany przez innych badaczy za właściwy czynnik, wywołujący to schorzenie, a dalsze badania (1928—1930) wykazały, że tym czynnikiem jest jad przepuszczalny. I tak: według Levinthal'a chorobę papuzią wywołują zarazki, które nazwał „microbacterium multiforme psittacosis" (wielopostaciowe koki) przechodzące przez filtr Berkefelda.

Jakkolwiek więc na ogół czynnik, wywołujący tę chorobę, nie jest ustalonym, to jednak udowodnionym jest, że przenosicielami są papugi. W Niemczech sprawdzono w roku 1934 (w Berlinie, Ruhr, Kolonii) aż 17 epidemii rodzinnych tej choroby, a obserwacja w roku 1931 w Kalifornii 150 wypadków stwierdziła, że zarazę przenoszą na ludzi **papużki faliste** (Melopsittacus undulatus), co ostatnio także w wypadku zaszłym w rodzinie Thimigów zostało udowodnione. Papużka falista jest to mały ptaszek o zielonym upierzeniu, na którym czarne piórka układają się w formie poprzecznych fal. **U papug** wynosi okres wylęgania się choroby (tj. od chwili zetknięcia się z chorymi ptakami do wystąpienia wyraźnych objawów chorobowych) 95 dni. Choroba u nich objawia się postrzępieniem piór, opadnięciem skrzydeł, zamknięciem oczu, sennością, brakiem apetytu, kaszlem, biegunką. Ginie 50 proc. zwierząt zwykle w 8—10 dni, o ile zaś utrzymują się przy życiu mogą być nosicielami ukrytych zarazków i szerzyć dalej zarazę między ludźmi jako pozornie zdrowe.

Zakażenie człowieka następuje albo przez ukąszenie w palec albo jako zakażenie t. zw. kropelkowe przez rozpyloną przy kaszlu ślinę, przesyconą zarazkami, zanieczyszczającą powietrze w mieszkaniu. Na wspomnianą chorobę są dzieci mało wrażliwe w przeciwieństwie do dorosłych. Obok przeniesienia się zaś choroby z ptaka na człowieka udziela się ona także od chorego człowieka innych ludziom (członkowie rodziny, lekarze, personel pielęgniarski, służba). U ludzi okres wylęgania waha się pomiędzy 7 a 15 dniami, czasami nawet do 30 dni. Objawy chorobowe są następujące: nagle występujące zmęczenie, silne bóle głowy, kończyn, zwłaszcza nóg, znaczne pragnienie, zupełny brak apetytu, zaburzenia ze strony przewodu pokarmowego, a dość wcześnie występują objawy zamroczenia. W 4—5 dni choroby zjawiają się objawy płucne, początkowo jako nieżyt oskrzelików, a następnie jako rozsiane ogniska odoskrzelowego zapalenia płuc; jednocześnie stała wysoka ciepłota (40—40.5 stopni) i wybitne osłabienie.

W lżejszych przypadkach następuje powolna ogólna poprawa w ciągu kilku-kilkunastu dni, średnio ciężka choroba papuzia trwa 3—4 tygodni, przypadki ciężkie do 12 tygodni, przyczym okres rekonwalescencji trwa bardzo długo, gdyż poprawa następuje nadzwyczaj wolno. Ponadto do przebiegu choroby mogą się dołączać powikłania, towarzyszące zwykle ciężkim zakażeniom. Z powodu osłabienia mięśnia sercowego może w bardzo ciężkich przypadkach nastąpić zejście śmiertelne już na 4—5 dzień choroby. Najcięższy przebieg wykazują przypadki wywołane przez ukąszenie papugi.

W celu zapobiegawczym wskazaną jest przedewszystkiem kontrola nad sprowadzanymi papugami zamorskimi, a w szczególności bezwzględna kwarantanna tych ptaków na przeciąg 6 tygodni. Środki ostrożności winny być przestrzegane przez personel pielęgniarski, obsługujący chorych, taksamo w laboratoriach wskazanem jest w celu zabezpieczenia personelu, mającego styczność z podejrzanym materiałem dobadania, zachowanie takich środków, a to przez należytą ochronę ust, nosa i rąk. — Wreszcie kategoryczne ostrzeżenie pod adresem miłośników ptaków. Nie powinni oni bezwarunkowo pieścić papug i podawać pokarm z własnych ust. H.

Nie upijać się w Bostonie!

Do rzędu miast amerykańskich, w których nałóg pijaństwa szerzy się najbardziej od czasu zniesienia prohibicji, należy Boston. Pijaków na ulicach i w lokalach publicznych zabiera policja tyle, iż areszty i więzienia są przepełnione. Przeto burmistrz Bostonu, mr. William Kane, wypracował plan kampanii przeciw pijaństwu, który ma odstraszyć bostończyków od ukazywania się na mieście w stanie opilstwa. Dwa razy na tydzień pod eskortą policji przeciągać więc będzie przez ulice Bostonu pochód „pijaków"; ku tym większemu zawstydzeniu niepoprawnych chwalców Bacchusa, będą winowajcy obwożeni po mieście w klatkach żelaznych .Sposób drastyczny, ale może skuteczny.

Testament G. B. Shaw'a

G .B. Shaw skończył obecnie 82 lata; zapytany przez reportera „Daily Herald", czy napisał już testament, odpowiedział: „Ponieważ nie znam jeszcze dokładnej daty mego zgonu, nie mogę przystąpić do sporządzenia testamentu". Majątek Shaw'a obliczają jego znajomi na około 200.000 funtów (5 miln. złotych). W każdym razie Shaw zaznaczył, że nie zapisze pieniędzy młodym ludziom bo majątek mógłby tylko ich zdemoralizować, natomiast myśli serio o zapisaniu pewnego funduszu na cele opracowania lepszej fonetyki angielskiego.

Odpowiedzi redakcji:

JAK RADZICIE. 1) Miarodajne jest tu oczywiście tylko zdanie wytrawnego urologa i to tylko po obejrzeniu roentgenogramu. Naogół operacja wskazana wtedy, gdy kamień jest zbyt duży (tu zdaje się wypadek nie zachodzi), gdy daje silne bóle i krwawienia. — 2) Nie. — 3) Rodzaj diety zależy od składu chemicznego kamienia (inaczej przy moczanach, inaczej przy szczawianach, inaczej wreszcie przy fosforanach). 4) Może. 5) Należy pić dużo płynów, co kilka miesięcy wskazane przepłukiwanie organizmu wodami hypotonicznymi n. p. Naftusią. — 6) I owszem, wyjazd do Truskawca bardzo pożądany. — 7) Jest to cierpienie bardzo dokuczliwe. — 8) Z potomstwem nie ma nic wspólnego.

ZDROWA DZIEWCZYNKA Z LIMANOWY. Bez zbadania nie możemy radzić.

21-LETNIA. 1) Proszę plamki te nacierać spirytusem mydlanym. — 2) Na odległość nie ośmielamy się radzić, gdyż stan ten wymaga zbadania przez lekarza chorób wewnętrznych.

GÓRALKA. 1) Do wody, w której Pani płuka włosy po umyciu, należy dodać szczyptę sody. — 2) Zmywać pachy 2-procentowym, wodnym roztworem formaliny i zaraz potem obficie pudrować. — 3) Zmywać twarz rozcieńczoną trójkrotnie wodą kolońską, a potem zaraz pudrować. — 4) Roztwór sublimatu do zmywania, ale tylko za receptą lekarską.

KAME-LEON. 1) Jeżeli operacja dokonana została wczeście, zanim przyszło do powstania przerzutów nowotworu, to możliwe jest wyleczenie raz na zawsze. — 2) To zależy właśnie od momentu, w którym dokonano zabiegu operacyjnego.

AF RZESZÓW. Może wylapisowanie wnętrza nosa przez lekarza-specjalistę przyniesie zmianę na korzyść.

20-LETNIA CZYTELNICZKA. 1) Jest to blizna po czyraku, a więc zmiana, której nsunąć nie można. Z czasem jednakowoż przyjdzie do zblednięcia jej, tak, że będzie mniej widoczna. — 2) Wskazane krótkie, kilkominutowe, naprzemienne kąpiele rąk w gorącej i zimnej wodzie, a potem masaż rąk. Najlepsze jednakowoż usługi oddaje nagrzewanie rąk przy pomocy diatermii.

A. B. C. Wskazane zasięgnięcie porady u lekarza chorób nerwowych. Na odległość trudno sobie wyrobić o tym zdanie.

SYJONIŚCI Z PILZNA. 1) Patrz „Góralka", punkt 4-ty. — 2) Przyczyny mogą być rozmaite; najczęściej bywają zaburzenia krwi w kończynach. Czy tak jest w Pańskim przypadku, o tym rozstrzygnąć można tylko po zbadaniu. — 3) Najważniejsze jest nagrzanie przy pomocy diatermii.

NIESZCZĘŚLIWA Nr. 7. Odpowiedź wyżej pod „Góralka" punkt 4-ty.

STAŁA ABONENTKA Z PODGÓRZA. 1) Chirurg. — 2) Tylko po zbadaniu ginekologicznym można ustalić tok leczenia. — 2) Proszę po jedzeniu zażyć zawsze szczyptę palonej magnezji. — 4) I to wymaga przedewszystkim obejrzenia przez lekarza, a dopiero potem można myśleć o sposobie leczenia.

Wybory do parlamentu kubańskiego

Havana, 6. 3. (R) Częściowe wybory do parlamentu kubańskiego przeszły spokojnie. Tylko 5 partyj rządowych wystawiło swych kandydatów, natomiast 4 stronnictwa opozycyjne, w szczególności zwolennicy byłego prezydenta Menocala i b. prez. Gomeza, odmówiły wystawienia swych list na znak protestu przeciwko nowej ustawie wyborczej. Po sobotnim głosowaniu większość pułk. Batisti wynosi 138 mandatów na ogólną liczbę 162. Opozycja straciła 26 mandatów.

—oo—

Zwolnienie z więzienia ks. Pozzo di Borgo

Paryż, 6. 3. (R) Sąd wydał nakaz tymczasowego zwolnienia z aresztu ks. Pozzo di Borgo, oskarżonego w aferze C. S. A. R.

—oo—

Ustąpienie b. premiera kanadyjskiego

Ottawa, 6. 3. (R). Były premier kanadyjski Bennet zrzekł się ze względu na stan zdrowia stanowiska kierownika partii konserwatywnej.

—oo—

Nauka a... polityka w Trzeciej Rzeszy

Berlin, 6. 3. PAT. W Bad Elster rozpoczął się pierwszy zjazd partyjnego związku docentów wyższych uczelni niemieckich. Przewódca związku prof. Walter Schultze wygłosił referat programowy. Stwierdził on, że totalny światopogląd narodowo-socjalistyczny nie może pominąć żadnych instytucji w Niemczech, objąć więc musi również wszystkie wyższe uczelnie. Związek docentów występować musi jako powiernik NSDAP. Wśród kwalifikacyj wymaganych od docenta na pierwszym miejscu stoi bezwarunkowo odpowiednie stanowisko polityczne. Szczególne znaczenie postulat ten ma, jeśli chodzi o nauczycieli ludowych.

Dążyć należy do przeprowadzenia ogólnej zasady, że kandydaci na nauczycieli pochodzić muszą z szeregów młodzieży hitlerowskiej.

Rosenberg przeciw Kościołowi

Berlin, 6. 3. PAT. W pałacu sportowym w Berlinie odbył się wielki wiec urzędników i pracowników administracji sądowej z udziałem 10 tysięcy osób. Przemawiali Alfred Rosenberg i minister sprawiedliwości Guertner na temat obowiązków wobec państwa narodowo-socjalistycznego.

Rosenberg poruszył m. in. sprawę „prób wywyższenia prawa kościelnego nad prawo państwowe i narodowe“. Oświadczył on, że próby te są zabytkiem z czasów średniowiecza. Obecnie obowiązuje tylko jedna ogólna zasada, a mianowicie, że „kto nie uznaje interesów całości narodu, nie może liczyć na ochronę ze strony tej całości“. Dotyczy to zarówno jednostek i klas, jak i wyznań. Mówca protestował przeciw opiniom uczonych katolickich, określających konkordaty jako przywileje papieskie.

Katastrofa samolotu niemieckiego

Quito, 6. 3. (R). W okolicach Guaranda rozbił się niemiecki samolot handlowy. Śmierć ponieśli pilot Niemiec Hammer, kapitan armii Equadoru Marco i Aguirr i dwaj mechanicy.

Likwidacja band terrorystycznych w Palestynie

Większy oddział terrorystów wyparty do Transjordanii

Jerozolima, 6. 3. PAT. Bitwa pomiędzy oddziałami wojsk brytyjskich a terrorystami pod Dżenin wciąż jeszcze trwa. Terroryści stawiają opór małymi oddziałkami, co pozwoliło im rano na przerwanie w paru punktach coraz bardziej zacieśniający się pierścień wojsk angielskich i przekroczyć granicę Transjordanii.

Straty terrorystów wynoszą 80 zabitych i wielu rannych. Przypuszczają tu, że bitwa ta, największa od początku niepokojów, będzie stanowiła decydujący moment w akcji zwalczania terrorystów w Palestynie.

Tajemnicze aresztowanie przedstawiciela warszawskiej firmy futrzarskiej w Moskwie

Warszawa, 6. 3. (A) W kołach żydowskich hurtowników futer panuje wielkie zaniepokojenie w związku z zaginięciem w Moskwie reprezentanta największej z firm futrzarskich w Warszawe. Pinchart Gostryński wyjechał do Leningradu z końcem lutego dla poczynienia zakupów na wielkiej aukcji futrzarskiej dla firm warszawskich, angielskich i amerykańskich. Dnia 23 lutego Gostryński rozmawiał telefonicznie z Moskwy z jednym z kupców warszawskich, ale już następnego dnia wróciła z Moskwy wysłana do Gostryńskiego depesza z napisem, że adresat jest nieznany. Początkowo przypuszczano, że Gostryński wyjechał z Moskwy, ale nadeszła odpowiedź, że wysłannik firm futrzarskich w ogóle na aukcję nie przybył.

W sobotę przejeżdżali przez Warszawę kupcy amerykańscy, którzy wrócili z Moskwy i opowiedzieli, że Gostryński został aresztowany jeszcze dnia 23 lutego w nocy. Po wyjściu z hotelu „Metropol“ został on okrążony przez grupę ludzi, którzy go odwieźli w samochodzie opancerzonym. Delegacja z ramienia Centrali Kupców z wiceprezesem rady naczelnej i wiceprezesem Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Kawenckim na czele zwróciła się natychmiast do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie przyrzeczono podjąć bezzwłocznie interwencję na drodze dyplomatycznej.

Nowy rząd chiński -- także w Chinach środkowych

Szanghaj 6. 3. (R) Według niepotwierdzonych dotychczas pogłosek, w dniu 9 marca ma odbyć się ukonstytuowanie przy poparciu Japonii nowego prowizorycznego rządu w Chinach środkowych.

Nadzwyczajne posiedzenie gabinetu japońskiego

Tokio 6. 3. (R) Na nadzwyczajnym posiedzeniu rady gabinetowej, odbytym wczoraj wieczorem, postanowiono prowadzić nadal rokowania z partiami politycznymi w sprawie przyjęcia projektu ustawy o mobilizacji narodowej i o kontroli nad elektrowniami. Liczono się z niepowodzeniem tych rokowań, gdyż przewódcy stronnictw nie posiadają dostatecznego wpływu, aby móc dać gwarancję co do głosowania posłów.

Minister spraw wewnętrznych admirał Suetsugu zdał sprawę z zarządzeń, powziętych w celu zapewnienia spokoju w Tokio. Gabinet stwierdził z ubolewaniem wzrost pogłosek, przepowiadających zamieszki polityczne i postanowił utrzymać się za wszelką cenę przy władzy, aby doprowadzić do pomyślnego końca misję Japonii w Chinach, udaremniając wszelką nielegalną ingerencję.

Odwołanie wystawy międzynarodowej w Tokio?

Tokio, 6. 3. (R) W odpowiedzi na pytanie jednego z posłów premier ks. Konoye oświadczył, iż w razie pogorszenia się sytuacji Japonia będzie, być może, zmuszona, odwołać wystawę międzynarodową w Tokio w r. 1940.

Jak wiadomo, wystawa ta miała się odbyć równocześnie z igrzyskami olimpijskimi.



Mistrzostwa świata w kombinacji alpejskiej

Polska zajęła drużynowo 7-me miejsce, a indywidualnie pierwszy Polak sklasyfikował się na 18-tym miejscu

Engelberg, (PAT). W niedzielę zakończyły się w Engelbergu mistrzostwa świata w kombinacji alpejskiej. Drugiego dnia odbył się slalom na trasie długości 750 m. przy różnicy wzniesień 200 m. Trasa była doskonale przygotowana. Organizacja pod każdym względem wzorowa. Pogoda była mroźna, ale słoneczna. Do slalomu stanęło ogółem 38 zawodników. Z Polaków najlepszy wynik uzyskał Bronisław Czech, klasyfikując się na 16-tym miejscu, a w kombinacji na 18-tym miejscu.

Niespodzianką zawodów było dalekie 35-te miejsce zwycięzcy biegu zjazdowego Francuza Couttet, który wskutek tego sklasyfikował się dopiero na 12-tym miejscu w kombinacji.

Wyniki slalomu panów:

1) Romminger (Szwajcaria), 2) Allais (Francja), 3) Lantschner (Niemcy), 4) Matt (Austria), 5) Schwabl (Austria), 6) Pertsch (Niemcy), 7) Agnel (Francja), 8) Nogler (Włochy), 9) Von Allmen (Szwajcaria), 10) Glatthardt (Szwajcaria).

Wyniki Polaków:

16) Bronisław Czech, 18) Jan Lipowski, 23) Karol Zając, 27) Schindler.

Wyniki slalomu pań:

1) Christl Cranz (Niemcy), 2) Von Arx-Zogg (Szwajcaria), 3) Steuri (Szwajcaria), 4) Grasegger (Niemcy), 5) Resch (Niemcy).

O ZORGANIZOWANIE OLIMPIADY SPORTOWEJ KOLEJARZY

Władze sportowe Holandii wystąpiły z wnioskiem zorganizowania Olimpiad sportowych kolejarzy na wzór Olimpiady robotniczej, Makabiady, Igrzysk akademickich itd. Inicjatywa Holendrów spotkała się z poparciem Niemiec, które wystosowały zaproszenie do 20 państw z propozycją wzięcia udziału w podobnej olimpiadzie. Dotychczas na zaproszenie odpowiedziało 18 państw, jedynie Polska i Turcja nie udzieliły odpowiedzi. Chcąc sprawę wyjaśnić definitywnie, Niemcy zwrócili się do dyrekcji kolei państwowych w Katowicach, zapraszając przedstawicieli śląskiego K. P. W. na specjalną konferencję w tej sprawie do Bytomia. Na tej konferencji postanowiono zwołać drugą konferencję w Katowicach w dniu 10 marca z udziałem przedstawicieli zarządu głównego Kolejowego P. W. Na tym zebraniu zapadną ostateczne uchwały co do udziału polskich kolejarzy w tej imprezie.

Igrzyska sportowe kolejarzy mają się odbywać rok rocznie. Po raz pierwszy zawody odbędą się w Holandii, która jest inicjatorką tej imprezy.

PRZYGOTOWANIA ESTONII DO MECZU BOKSERSKIEGO Z POLSKĄ

Estonia przygotowuje się bardzo starannie do meczu bokserskiego z Polską, który się odbędzie w Tallinie dnia 22 marca. Estoński Związek Bokserski nie ustalił jeszcze składu swej reprezentacji.

——oo——

ENGELMANN MISTRZEM HOKEJOWYM AUSTRII

W decydującym meczu hokejowym o mistrzostwo Austrii EK. Engelmann pokonał dotychczasowego mistrza Austrii Wiener EV 3:2, zdobywając tytuł mistrzowski.

——oo——

REWANŻ KANADYJSKICH HOKEISTÓW

Drugie spotkanie pomiędzy reprezentacją hokejową Kanady i Ameryki zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Kanady w stosunku 5:0 (1:0, 3:0, 1:0).

——oo——

WYNIKI KOMBINACJI ALPEJSKIEJ

W ogólnej klasyfikacji kombinacji alpejskiej panów pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobył ponownie Francuz Emile Allais. Francuz zapowiedział, że startuje po raz ostatni w zawodach, gdyż jego zajęcia zmuszają go do wycofania się z czynnego życia sportowego.

1) Allais (Francja), 2) Romminger (Szwajcaria), 3) Lantschner (Niemcy), 4) Schwabl (Austria), 5) Pertsch (Niemcy), 6) Woerndle (Niemcy), 7) Matt (Austria), 8) Glatthardt (Szwajcaria), 9) Von Allmen (Szwajcaria), 10) Noggler (Włochy).

Wyniki Polaków:

18) Bronisław Czech, 23) Jan Lipowski, 28) Karol Zając, 32) Jan Schindler.

Kobinacja pań: W klasyfikacji, kombinacji alpejskiej pań pierwsze miejsce i tytuł mistrzni świata zdobyła ponownie mistrzyni olimpijska Niemka Christl Cranz.

Klasyfikacja państw: Wyniki w slalomie zadecydowały o wysunięciu się Niemiec na pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji państw przed Francją, która prowadziła po pierwszym dniu. Ogólna klasyfikacja państw: 1) Niemcy, 2) Francja, 3) Szwajcaria, 4) Włochy, 5) Norwegia, 6) Czechosłowacja, 7) Polska, 8) Anglia, 9) Ameryka.

——oo——

ORP „Gryf“ w porcie macierzystym

Gdynia, 6. 3. PAT. Dziś przed południem przybył do portu macierzystego w Gdyni stawiacz min. ORP. „Gryf‘ pod dowództwem komandora ppor. Dzieniesiewicza, zbudowany w stoczni Normadie w Le Havre. O godz. 8 rano ukazała się na horyzoncie sylwetka okrętu. Jednocześnie kontrtorpedowiec ORP „Błyskawica“ stanął na redzie a cała flota wojenna podniosła bandery, by godnie spotkać ORP „Gryf“, który zbliżając się oddał 13 strzałów, jako salut admiralski. Po przybiciu do mola portu wojenne go komendant ORP „Gryf“ złożył raport dowódcy floty wojennej kontradmirałowi Unrugowi.

Stawiacz min ORP „Gryf“ jest obecnie największą jednostką polskiej floty wojennej, wyposażoną w najnowsze urządzenia nawigacyjne i bojowe. W drodze do Goeteborga panowała silna burza i niekompletna załoga okrętu pracowała bez wypoczynku. Mimo tych ciężkich warunków z pierwszej podróży komenda okrętu i załoga wywiązały się z zadania świetnie, a ORP „Gryf“ wykazał dużą stateczność.

W dzień przybycia ORP „Gryfa“ do Goeteborga, czasopismo „Goeteborg - Morgoenpost“ umieściło na tytułowej stronie zdjęcie z opisem ORP „Gryf“, zaznaczając, że młoda polska flota wojenna powiększyła się znowu o silną jednostkę wybudowaną z uwzględnieniem ostatnich zdobyczy techniki.

——oo——

Haile Selassie zaprzecza

Paryż, 6. 3. (R) Negus Haile Selassie zaprzecza wiadomościom o zamierzonym jakoby przez niego powrocie do Abisynii

Paradoksy procesu moskiewskiego

Niezbite dowody kłamstw, do których oskarżeni muszą się przyznawać

Paryż, 6. 3. (T). Jeden z głównych organów partii radykalnej „Oeuvre“, omawiając przebieg procesu moskiewskiego, przytacza zaprzeczenia, jakie w związku z zeznaniami oskarżonych ogłaszają publicyści i politycy, a nawet osobistości apolityczne, które zostały przez oskarżonych zamieszane do sprawy.

„Oeuvre“ wymienia na pierwszym miejscu sprawę znanego prosowieckiego publicysty Emila Bure, co do którego Rakowski oświadczył, że odbył z nim w czasie podróży Lavala do Moskwy rozmowę, inspirując go w kierunku niechętnym do zbliżenia francusko-sowieckiego. Otóż Bure, zanim jeszcze został wymieniony w procesie moskiewskim, ogłosił przed 3 dniami na temat procesu moskiewskiego artykuł, w którym przytoczył, że w czasie podróży do Moskwy z Lavalem pragnął spotkać się z Rakowskim, jednakże bezskutecznie, gdyż ze strony przedstawicieli służby prasowej Kominternu uniemożliwiono mu to spotkanie, a nawet dano do poznania, że spotkanie takie mogłoby Rakowskiemu zaszkodzić. „Oeuvre“ pisze, że po tym oświadczeniu Bure przychodzą teraz spontaniczne przyznania się oskarżonych w procesie, przyczym Rakowski twierdzi, że z Bure spotkał się, co było oczywistą nieprawdą, ponieważ wszyscy dziennikarze francuscy, którzy wraz z p. Bure byli w Moskwie, stwierdzić mogą, że Bure nie mógł mieć spotkania z Rakowskim.

W dalszym ciągu „Oeuvre“ zamieszcza kategoryczne zaprzeczenie znanej publicystki socjalistycznej Magdaleny Paz, która stwierdza, że w roku 1923 w ogóle nie była w Berlinie i że wobec tego nie mogła w tym czasie spotkać się z Krestińskim, którego nigdy w życiu zresztą nie spotkała. Inny publicysta francuski Alfred Rosmer stwierdza również na łamach prasy paryskiej, że w r. 1928 w ogóle nie był w Berlinie i że nigdy w życiu Krestińskiego w Berlinie nie spotkał.

B. deputowany francuski Nicole, którego również w swych zeznaniach wymienił Rakowski, ogłasza oświadczenie, że w r. 1927 w ogóle nie spotkał Rakowskiego ani w Rayat, ani gdzie indziej i że w ogóle go nie znał.

Wreszcie „Oeuvre“ przytacza kategoryczne oświadczenie angielskiej działaczki Czerwonego Krzyża lady Paget, która również stwierdza zupełną fantastyczność danych z zeznań Rakowskiego.

Kontrtorpedowce brytyjskie niosą pomoc

załodze zbombardowanego krążownika powstańczego

Londyn, 6. 3. (R). Angielskie kontrtorpedowce „Kempenfelt“ i „Boreas“ ratowały przez całe przedpołudnie rozbitków z zatopionego krążownika powstańczego „Baleares“. Admiralicja brytyjska otrzymała wiadomość, że jeden marynarz z kontrtorpedowca „Boreas“ został zabity przez bombę, zrzuconą z samolotu rządowego podczas akcji ratowniczej. Trzej inni marynarze zostali zranieni.

Żaden z okrętów angielskich nie został jednak przez bomby trafiony.

Dwa wyroki śmierci w Rzeszowie

Rzeszów, 6. 3. PAT. W sobotę 5 bm. przed sądem przysięgłych w Rzeszowie stanęli Paweł Bil, Michał Woźniak, Jurko Leśniak i Piotr Dzindzio, oskarżeni o napad rabunkowy z bronią w ręku na dom Jana Rzędziniaka w miejscowości Gwoździance pod Rzeszowem. Po napadzie do ścigających sąsiadów sprawcy dali szereg strzałów, od których został zabity Michał Rzędziniak.

Po przeprowadzonej rozprawie na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał skazał Pawła Bila i Michała Woźniaka na karę śmierci przez powieszenie, pozostałych zaś oskarżonych na karę 5 lat więzienia.

Japonia za rozbrojeniem na morzu

Sensacyjne oświadczenie min. Hiroty

Tokio, 6. 3. (R) Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej sejmu, minister Hirota wyraził zadowolenie z powodu tego, że nastręcza się sposobność do nawiązania rozmów w sprawie rozbrojenia na morzu. Japonia — zaznaczył Hirota — byłaby gotowa domagać się zupełnego zniesienia pancerników i lotniskowców. — Oświadczenie to było prawdziwą niespodzianką.

Przeciw tarciom w parlamencie japonskim

Tokio, 6. 3. (R). Agencja Domei donosi, że rząd jest zdecydowany poczynić wszelkie wysiłki, by usunąć różnice, które przeciwstawiały sobie ostatnio rząd i stronnictwa polityczne. Decyzja ta zapadła na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów.

Krążownik niemiecki wzywa pomocy

Oslo, 6. 3. (R) Donoszą z Trondheim, że niemiecki krążownik „Koeln“ wysyła sygnały S. O. S. „Koeln“ natrafił na silną burzę na szerokości wyspy Halten. Z Alesundu i Roervik wysłano łodzie ratunkowe.

Wydobycie zatopionego okrętu

Gijon, 6. 3. (R) Korespondent Havasa donosi, że kontrtorpedowiec „Giscar“, zatopiony przez samoloty powstańcze w porcie Gijon podczas ofenzywy w Asturii, został wydobyty z morza w obecności ministra handlu i admirałów Carvera i Castro

Uroczyste powitanie min. Becka w Rzymie

Rzym, 6. 3. (T). Dziś o godz. 19.30 przybył do Rzymu minister spraw zagr. Beck z małżonką. Wraz z ministrem przyjechali: dyrektor gabinetu ministra p. M. Łubieński, wicedyrektor departamentu politycznego M. S. Z. p. J. Potocki, oraz sekretarze osobiści Siedlecki i Starzeński. Od Wenecji towarzyszył min. Beckowi ambasador R. P. przy Kwirynale dr. A. Wysocki.

Na przyjęcie min. Becka i osób towarzyszących mu, dworzec rzymski udekorowano sztandarami polskimi i włoskimi. Przejście od pociągu do dworc. sali recepcyjnej wyłożono dywanami, ściany dworca ozdobiono orłami polskimi i krzyżami sabaudzkimi. Drzwi wejściowe oraz salę recepcyjną upiększono wiązankami kwiatów o barwach narodowych polskich i włoskich.

Ministra Becka i osoby mu towarzyszące przybyli powitać ze strony włoskiej min. spraw zagranicznych hr. Ciano, min. stanu sekretarz generalny partii faszystowskiej Starace, wicemin. spraw zagr. Bastianini z małżonką, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Medici del Valcello, gubernator Rzymu ks. Colonna, dowódca korpusu rzymskiego gen. Siciliani, szef sztabu milicji gen. Russo, prefekt prowincji Presti, sekretarz federalny partii Serena, przedstawiciel min. kultury ludowej min. Rocco, szef protokołu min. Cortini.

Ze strony polskiej obecni byli: ambasadorowa Wysocka, urzędnicy ambasady R. P. przy Kwirynale, charge d'affaires przy Watykanie Janikowski z małżonką, konsul generalny Mazurkiewicz z małżonką, ks. biskup Dybowski, prałaci polscy, licznie reprezentowana kolonia świecka i duchowna oraz polscy dziennikarze. Zjawili się również przedstawiciele prasy włoskiej i międzynarodowej.

W chwili nadejścia pociągu, oświetlonego potężnymi reflektorami, orkiestra kompanii honorowej odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła".

Min. Beck po przywitaniu się z oczekującymi go dostojnikami przeszedł wraz z osobami towarzyszącymi przez salę recepcyjną przed dworzec, gdzie powitany został fanfarami oddziałów garnizonu rzymskiego, które sprezentowały broń. Cały plac dworcowy był rzęsiście iluminowany i dekorowany sztandarami polskimi i włoskimi. Chorągwie powiewały również na ulicach, wiodących przez miasto. Liczne tłumy publiczności, stojące za szpalerami karabinierów i policji w mundurach galowych, wznosiły okrzyki na cześć Polski, min. Becka i Mussoliniego.

Min. Beck zajął miejsce w pierwszym samochodzie w towarzystwie min. spraw zagr. Ciano i udał się do willi „Madama", gdzie zamieszkał.

Wieczorem p. min. Beck spożył obiad w ścisłym gronie.

Program pobytu min. Becka w Rzymie

Rzym, 6. 3. (T). Jutrzejszy program pobytu ministra Becka w Rzymie przewiduje:

Godz. 10 min. 15 złożenie podpisu w księdze audiencjonalnej w Pałacu Kwirynalskim.

Godz. 10.20 złożenie wieńców w Panteonie na grobach królów włoskich.

Godz. 10.25 złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Godz. 10.30 złożenie wieńca na grobie poległych faszystów.

Godz. 10.40 złożenie wieńca u stóp pomnika Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 11-tej min. Beck złoży wizytę w pałacu Chigi min. spraw zagr. hr. Ciano, a o godz. 18-tej w Pałacu Weneckim szefowi rządu włoskiego Mussoliniemu, o godz. 21-ej Mussolini wyda obiad w Pałacu Weneckim, po obiedzie odbędzie się raut.

Burza na łamach prasy francuskiej z powodu zwolnienia spiskowców

Paryż, 6. 3. (T) Wypuszczenie na wolną stopę dwóch aresztowanych w sprawie organizacji samoobrony antykomunistycznej księcia Pozo di Borgo i p. de Place wywołało polemikę na łamach prasy paryskiej. Dzienniki prawicowe podkreślają, że ks. Pozzo di Borgo był tylko honorowym prezesem organizacji legalnej, jaką był związek samoobrony antykomunistycznej i że w ogóle ze sprawą tajnej organizacji terrorystycznej Csar nie miał nic do czynienia , tak, że zwolnienie go z więzienia dopiero obecnie po trzech miesiącach jest zbyt późnym uznaniem jego niewinności.

Natomiast zwolnienie obu tych aresztowanych wywołuje prawdzwą burzę na łamach prasy lewicowej, poczynając od komunistów aż do dzienników radykalnych, jak „Oeuvre", który uważa decyzję, powziętą na posiedzeniu gospodarczym, za przejaw słabości i zbyt daleko idącej pobłażliwości w stosunku do spiskowców.

„Humanite" atakuje rząd, że wbrew oświadczeniom, złożonym przez rząd wobec delegacji lewicy i w Izbie Deputowanych, wbrew woli ludu i wbrew interesom Francji, urzędnicy wypuścili na wolność ludzi, którzy winni byli przy gotowywania wojny domowej we Francji. „Humanite" zapowiada podjęcie inicjatywy w celu wspólnej akcji stronnictw ludowych wobec rządu na rzecz energiczniejszego, niż dotychczas zwalczania spiskowców i na rzecz aresztowania wszystkich winnych nawet tych, którzy dotychczas zdołali pozostać za kulisami, a którzy finansowali wielkimi kapitałami całą akcję Csar.

W poczekalni lekarskiej oszust wyławiał swe ofiary

Kraków, 7 marca

Dawno już na bruku krakowskim niespotykane oszustwo na t. zw. „kopertę" dokonane zostało w dniu wczorajszym. Aferzysta wyłowił sobie ofiarę spośród pacjentów, wyczekujących w korytarzu szpitala św. Łazarza na przyjęcie u lekarza. Do jednej z pacjentek, Sary Koźmy z Olkusza (ul. Paszczewska 2), zbliżył się jakiś osobnik, który nawiązał z nią rozmowę i zaproponował, że wskaże jej dobrego i niedrogiego lekarza. Paszczewska dała się namówić i wraz z nieznanym jej mężczyzną udała się na ul. Strzelecką. Tam w bramie jednego domu, gdzie rzekomo miał mieszkać ów zalecany lekarz, aferzysta wręczył kobiecie kopertę, polecając jej włożyć do niej wszystkie posiadane pieniądze. W trakcie manipulowania kopertą, Koźmowa nie zauważyła, że oszust wymienił kopertę. Gdy następnie udała się na II piętro, gdzie miał rzekomo mieszkać lekarz i stwierdziła, że została wprowadzona w błąd, czemprędzej wybiegła na ulicę, lecz „przewodnika" jej, który przyrzekł czekać przed bramą, już nie zastała. W kopercie znalazła bezwartościowe blaszki. Aferzysta ulotnił się wraz z jej wszystkimi pieniądzmi.

Strapiona ofiara oszusta zawiadomiła o tym policję, która wdrożyła natychmiastowe poszukiwania.

Ostatnie wiadomości sportowe

Team „A" bije team „B" 5:2

Treningowy mecz piłkarski przed wyjazdem do Szwajcarii

Katowice, 6. 2. PAT. W niedzielę rozegrany został w Katowicach treningowy mecz piłkarski przed wyjazdem do Szwajcarii między dwoma reprezentacjami Polski: teamem A i teamem B, zakończony zwycięstwem teamu A w stosunku 5:2 (3:1).

Składy drużyn były następujące.

Team „A" (niebiescy): Madejski, Szczepaniak — Gałecki, Góra — Nytz — Piec 2, piec 1 — Piątek — Wostal — Pytel — Łyko.

Team „B" (czerwoni): Krzyk (Pawłowski), Twórz — Michalski, Będkowski — Wasiewicz — Kotlarczyk, Szwarz — Szerfke — Korbas — Cebula — Habowski.

Gracze Ruchu wyjechali do Gliwic i nie brali wskutek tego udziału w zawodach.

Najlepiej spośród napastników zagrał Piątek, rozporządzający dobrym i pewnym strzałem, następnie Piec 1, Łyko, dalej w pomocy Nytz, który grał najrówniej ze wszystkich pomocników, z bocznych pomocników najlepszym był Góra. Obrona Szczepaniak — Gałecki — wypadła gorzej niż para Michalski — Twórz. U czerwonych dobrym był Szerfke. Wasiewicz słaby, zaś Kotlarczyk tylko chwilami grał dobrze.

—<>—

MAJCHRZYCKI PRZEGRAŁ Z PISARSKIM

W Łodzi odbył się mecz bokserski między K. S. Geyer (Łódź) i Sokołem (Poznań). Zwycięstwo odniósł zespół łódzki w stosunku 9:7.

Były mistrz Polski Majchrzycki (S) przegrał z Pisarskim.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH POLSKI

Ruch—Vorwaerts (Gliwice) 2:2 Warszawianka—CWS 6:2, Polonia—Drukarz 6:0, Czechowice—Landa 4:3, Warta (Poznań)—Legia 1:4, WKS. Gryf (Toruń)—Pomorzanin 5:5.

AZS WARSZAWA MISTRZEM POLSKI W KOSZYKÓWCE KOBIECEJ

W niedzielę zakończyły się w Toruniu 3-dniowe zawody o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiecej. Pierwsze miejsce i mistrzostwo Polski zdobyła drużyna warszawskiego AZS. Wicemistrzostwo Polski uzyskała drużyna łódzkiego IKP.

POLONIA MISTRZEM WARSZAWY W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ

W decydującym meczu o mistrzostwo Warszawy w koszykówce męskiej Polonia pokonała Skrę 48)34 (24:19), zdobywając mistrzostwo stolicy.

W meczu towarzyskim Skra wygrała z PZL 66:30.

AUSTRIACY ZDOBYWAJĄ PUCHAR BESKIDÓW

W drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Beskidów" rozegrano w Szczyrku slalom dla pań i panów. W slalomie tym górowali Austriacy, którzy zajęli czołowe miejsca, oraz wygrali zawody drużynowo.

HARATYK MISTRZEM NARCIARSKIM ARMII

W niedzielę zakończone zostały w Zakopanem zawody narciarskie o mistrzostwo Polski wojskowych klubów sportowych.

Bieg zjazdowy wygrał Mrowca, slalom Zalewski, kombinację alpejską Mrowca.

Tytuł mistrza wojskowych klubów sportowych w obliczeniu z biegu płaskiego, biegu zjazdowego i slalomu zdobył kapral Haratyk, tytuł wicemistrza podchorąży Łach.

Kronika krakowska

——oo——

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają nocny dyżur lekarze: Horowitz M. — Jasna 7, Doening T. — Ariańska 9, Stern Natan — Starowiślna 21, tel. 178-25, Osiek B. — Rynek Gł. 23, tel. 141-68.

Dziś nocny dyżur mają apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 74, Plac zgody 18, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

——oo——

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Żyd. Szkoły Lud. i Średniej w Krakowie

W czwartek ,dnia 10 marca b. r. odbędzie się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Żydowskiej Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie przy ul. Brzozowej 5, z następującym porządkiem dziennym:

Służebność.

Początek nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia o godz. 6-tej wiecz. W razie braku kompletu, odbędzie się drugie nadzwyczajne Walne Zgromadzenie bez względu na komplet o godz. 6.30 wiecz.

——oo——

Wybory do Biblioteki Słuchaczów Prawa

Bezwzględna większość młodzieży narodowej

Wczoraj rano odbyły się w gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego wybory do władz Biblioteki Słuchaczów Prawa. Zgłoszone zostały trzy listy. Nr 1 — Narodowej Młodzieży Prawniczej, Nr 2 — Zjednoczenia Narodowego Młodzieży Prawniczej (Ozon i Strzelec), oraz Nr 3 — Młodzieży Postępowej (socjaliści i ZPMD). Lista Nr 1 uzyskała 225 głosów na ogólną ilość 362, otrzymując 11 mandatów w Zarządzie, 5 w Komisji Rew. i 4 w Sądzie Koleżeńskim. Lista Nr 2 otrzymała 5 mandatów w Zarządzie i po 2 w Komisji Rew. i w Sądzie Kol., zaś lista Nr 3 — tylko 1 mandat w Zarządzie. Należy podkreślić, że dotychczas młodzież postępowa, a ściślej mówiąc P. Z. M. D. miał większość we władzach Biblioteki. Przegrupowanie sił jest charakterystyczne dla dzisiejszych stosunków wśród młodzieży.

Po wyborach „zwycięzcy“ usiłowali uformować pochód, lecz zostali rozproszeni przez oddział policji.

——oo——

Co nęci złodziei?

Dom towarowy... w komisariacie P. P.

W V. Komisariacie P. P. w Krakowie przy ul. Józefińskiej 14 (Podgórze) znajduje się duża ilość rozmaitych przedmiotów pochodzących z kradzieży, które poszkodowani mogą obejrzeć i odebrać w godz. urzędowych od 8 do 15. Są tam m. in. rower, kołdra, 114 szt. flanelek do obuwia, płaszcze męskie, kożuch męski, prześcieradła, poszwy, obrus i pościel, walizka z nalepką „Hotel Moderne Verdi Genes“, buciki damskie i męskie, zegarek złoty damski i srebrny męski, skóra i cholewki na buty, aparat radiowy, lichtarze srebrne, wstążki do kapeluszy i inne przedmioty.

Pożar na Krzemionkach

Wczoraj o godz. 17.45 wezwano straż [illegible] z filji podgórskiej na ul. Puszkarską, gdzie na zalesionej części Krzemionek paliła się trawa. Nim straż przybyła i ogień ugasiła, pastwą płomieni padło ok. 6 metr. kw. trawnika. Pożar powstał od ogniska wznieconego przez dzieci.

——oo——

— **DWIE EUROPY.** O Europie demokracji i Europie dyktatury mówić będzie red. dr. M. Kanfer staraniem „Hitachdutu“ w Krakowie w środę dnia 9 marca o godz. 8 wiecz. w Żyd. Domu Akadem. (Przemyska 3).

OD REDAKCJI.

W artykule naszego korespondenta londyńskiego p. t. „Nowa Komisja palestyńska“ we wczorajszym numerze naszego pisma odpadł przez przeoczenie podpis autora p. J. Karmela.

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział Handlowy. Wpisano do rejestru handlowego:

Dział B.

IX. 474. Dnia 3 lutego 1938. „Wukaef“, Wartalski, Kurek i ska Spółka z o. o. w Chrzanowie. Zmieniono brzmienie firmy na „WUKAEF“ Kurek, Fuschbrummer i ska, Spółka z o. o. w Chrzanowie. Ustąpił wspólnik Franciszek Wartalski a przystąpił do spółki Jan Ślusarczyk.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

POWTÓRZENIE WIECZORU GOLDFADENOWSKIEGO W TEATRZE ŻYDOWSKIM

Wczorajszy Wieczór ku czci twórcy teatru żydowskiego Abrahama Goldfadena z okazji 30-lecia Jego śmierci przyjęty został w Teatrze Żydowskim przy ul. Bocheńskiej z wielkim entuzjazmem przez przepełnioną widownię. Fragmenty utworów scenicznych operetkowych ojca teatru żydowskiego, zmontowane i wyreżyserowane przez M. Bożyka, przy pełnej esprit konferencierce M. Mazy, oraz znakomitej grze świetnych aktorów (rek.) Zespołu warszawskiego „Folkstеatru“ z niezrównaną Diną Halpern i fenomenalnym M. Bożykiem na czele, wywoływały nieustanne salwy śmiechu rozbawionej publiczności. Wieczór Goldfadenowski zostanie dziś wieczór powtórzony. Wobec spodziewanego natłoku bilety w przedsprzedaży u firmy Fischhab Grodzka 46 do nabycia, oraz przy kasie teatru od godz. 19-tej.

Jutro, we wtorek „Czarodziejka“ Goldfadena-Mangera o godz. 8.45 wiecz. Czysty dochód przeznaczony na rzecz bezrobotnych żydowskich szewców Cechu II.

DRUGI I OSTATNI WYSTĘP JÓZEFA KAMENA W KRAKOWIE

Piątkowy występ gościnny znakomitego recytatora i transformisty Józefa Kamera w teatrze żydowskim w Krakowie był tak niezwykle udany, że na ogólne żądanie urządza żydowskie Towarzystwo Teatralne jeszcze jeden, definitywnie ostatni wieczór Kamera w **nadchodzący piątek, dnia 11 bm.**

— EUGENIUSZ BODO TYLKO DO ŚRODY 9 B. M. W „BAGATELI“. Dziś dwa przedstawienia o godz. 7 i 9-tej. Zniżki ważne.

— DORA KALINÓWNA wystąpi w „Bagateli“ na jednym wieczorze w czwartek 10 b. m. Bilety już do nabycia.

— FRANCISZEK WERFEL — CZŁOWIEK I ARTYSTA. Na ten nader interesujący temat wygłosi referat p. Dr. Regina Silberpfenigowa na herbatce towarzyskiej WIZA we wtorek, dnia 8. III. godzina 5.15 Goście mile widziani.

——oo——

Teatr żydowski

Poniedziałek: godz. 8.45 wiecz. „Wieczór Goldfadenowski“.

Teatr im. J. Słowackiego

Poniedziałek: godz. 8 wiecz. „Tosca“. Opera Puccini'ego.

Teatr „Bagatela“

Poniedziałek: godz. 7 i 9 wiecz. „Ciotka Karola“ (E. Bodo).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ułan księcia Józefa“ (Smosarska, Brodniewicz).

APOLLO: „Historia jednej nocy“ (Charles Boyer i in.)

ATLANTIC: „Więzień Zendy“ (Ronald Colman, Madelaine Caroll) i „Buziaczek“ (Shirley Temple).

PROMIEN: Muzyka dla ciebie (Magda Schneider, Hans Söhnker).

STELLA: „Pan redaktor szaleje“.

SZTUKA: „Paramatta“ (film niemiecki)

UCIECHA: „Michał Strogow“ (Anton Walbrook).

WANDA: „Ubóstwiana“ (Marta Eggerth).

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztą szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 7 bm.: W dalszym ciągu pogoda chmurna z rozpogodzeniami. Ciepło. Temperatura dniem około 8 st. Wiatry zachodnie i północno-zachodnie, dolne umiarkowane, chwilami porywiste — górne z szybkością do 60 km/godz. Widzialność dobra. Podstawa chmur od 300 m.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych. 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Nowa Drukarnia Dziennikowa. Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.